www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640-405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

20 marca 2014 czasopismo bezpłatne Nr 11 (700)

www.passa.waw.pl

PODATKI

W siedzibie Urzędu Skarbowego Warszawa-Ursynów (sala Obsługi Podatnika - parter, pok. nr 10) zostało udostępnione **stanowisko z dostępem do Internetu w celu złożenia zeznania drogą elektroniczną**.

Pracownicy urzędu skarbowego będą pełnić dyżury w Urzędzie Dzielnicy Ursynów, (al. KEN 61) 24, 31 marca oraz 7 i 14 kwietnia w godz. 10-18 i w Galerii KEN CENTER przy ul. Ciszewskiego 15 (E.Leclerc) 20 marca w godz. 13-19 oraz 5 kwietnia w godz. 10-14.

Jedyna w Polsce!

Tylko przy ulicy Koncertowej na Ursynowie działa sportowa klasa tenisowa na szczeblu gimnazjalnym

Czyt. str. 6

DZIEŃ OTWARTY W KLUBACH FITNESS

22/03/2014

Klub fitness "Aqua Relaks" ul.Wilczy Dół 4

"Arena Active Club" ul.Pileckiego 122

zajęcia aerobic
treningi na siłowni
niespodzianki

wstęp wolny

regulamin promocji
www.ucsir.pl

Dla nowych klientów karnet OPEN z rabatem 50%! Zapraszamy!

Twardo za „solidarną Europom”

Nadszedł czas najróżniejszych – na ogół bardzo trudnych – wyborów. Moralnych, politycznych, a nawet gramatycznych i ortograficznych. Jako państwo trzymamy się twardo na gruncie kultury łacińskiej i na pytanie: gdzie Rzym, gdzie Krym – odpowiadamy jednoznacznie: w tym samym miejscu, przeciwstawiając się anektowaniu tego drugiego przez Rosjan. No i gadamy sobie pod nosem: złapał Ruski Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma. Bo w tych dniach i tatarska orda, i promotorzy kultu Stepana Bandery oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii jawią nam się Armią Zbawienia. Zwłaszcza wtedy, gdy z tymi drugimi staje ramię w ramię Jarosław Mądry Kaczyński, gotów zginąć za Ruś Kijowską, choć nie za ruski Kijów. Jarosławowi Mądremu umknęło zapewne, że nawet niedawny lider rewolucji na Majdanie, Witalij Kliczko, nawoływał do przeciwstawienia się Władimirowi Putinowi, posługując się językiem rosyjskim, bo po ukraińsku gadać za bardzo nie potrafi. No cóż rusyfikacja narodów dawnego ZSRR była tak silna, że do dzisiaj te sowieckie Stany Zjednoczone – czyli Kazachstany, Kirgistany, Tadżykistany i Uzbekistany – wydają prasę w języku Puszkina, Lenina i Putina, ignorując własne narzecza.

Próba podobnego zrusyfikowania narodu polskiego w latach 1944-1989 kompletnie się nie udała, chociaż usilnie nad tym pracowało paru rdzennych Rosjan i jeden Gruzin. Mało kto nauczył się dobrze gadać po rusku mimo starań władz, które ten skądinąd piękny język wcisnęły siłą do programu szkolnego – jak dzisiejsze władze katechetyczną science-fiction. O ile rosyjski był w szkołach PRL przedmiotem obowiązkowym równocześnie z językiem polskim i matematyką, o tyle angielszczyznę – jako mowę burżujstwa amerykańskiego – pozostawiano raczej na marginesie oświaty publicznej i musieliśmy na ogół anglezować staraniem prywatnym. Warszawiacy akurat szczególnie cenili sobie nauczanie angielskiego u metodystów albo w lepszych spółdzielniach lingwistycznych. Niektórzy wszakże sami sobie byli metodystami-samoukami. Ich metoda samonauczania polegała na systematycznym słuchaniu po nocach Radia Luxembourg, które było pionierem komercyjnych rozgłośni w Europie, a po roku 1960 skoncentrowało się na nadawaniu całkowicie apolitycznego programu w postaci utworów pop-music, jakże odległych kulturowo od pieśni typu „sziroka strana maja rodnaja”.

W kulcie Radia Luxembourg wyrosło do dzisiaj funkcjonujące u nas pokolenie radiowych prezenterów muzyki popularnej i disc-jockeyów z Markiem Gaszyńskim i Wojciechem Mannem na czele. Nie da się ukryć, że w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku młodzież polska chętniej śpiewała beatlesowski przebój „Yesterday” niż sławiący bratnią stolicę pamiętny tekst: „a ja idu, szagaju pa Maskwie” (w zapisie fonicznym). Z tym anglezowaniem na grzbiecie pop-music trocheśmy się zagalopowali, bo dzisiaj większość rozgłośni karmi nas tandetą muzyczną z jeszcze tandetniejszymi tekstami anglojęzycznymi, których prostackość jest dla większości ignorantów językowych niezauważalna.

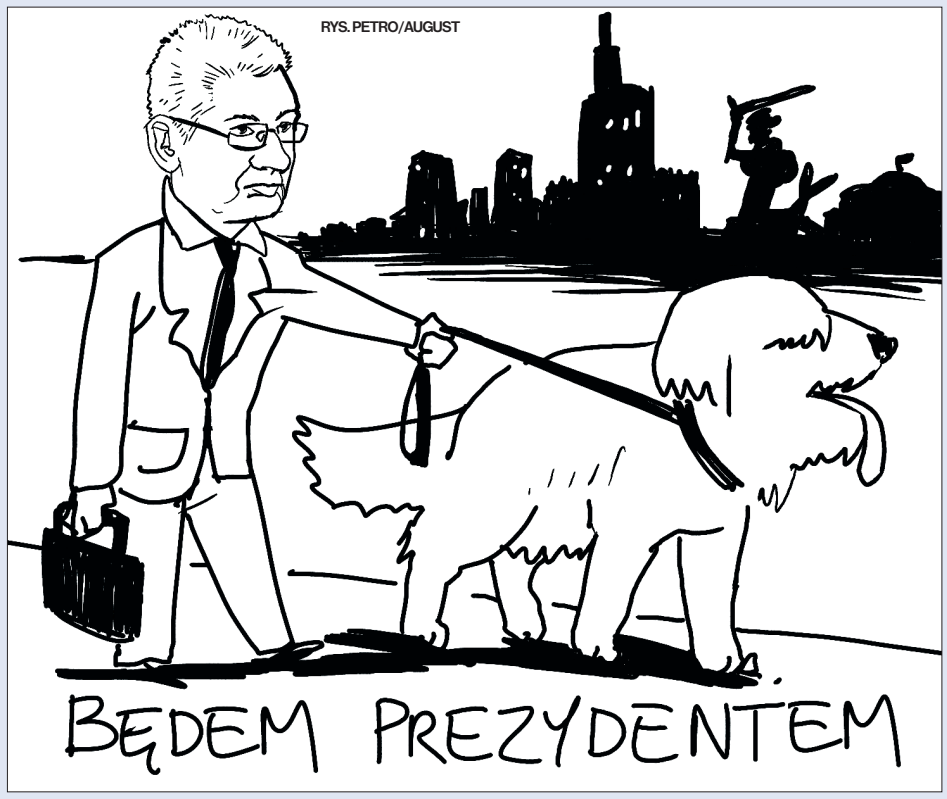

Można przypuszczać, że nie dostrzega jej na przykład nasz wybraniec do Parlamentu Europejskiego Zbigniew Ziobro, na gruncie krajowym szef partii o nader szlachetnej nazwie – „Solidarna Polska”. Ten mąż stanu, pełen wiedzy i nauki, a jeszcze niedawno minister sprawiedliwości i prokurator generalny, wykazał bowiem, że nie tylko z angielszczyzną, lecz również z rodzimym językiem ma poważne kłopoty, o czym świadczy wydana przez „Solidarną Polskę” partyjna ulotka, zachęcająca na wstępie, by opowiadać się „za solidarną Europom”. Trawestując znany przebój Andrzeja Rosiewicza, można głośno zaśpiewać: „wystarczy jeden Ziobro, a Polska bendzie dobro”.

W Europarlamencie Zbigniew Z. objawił się jesienią ubiegłego roku jako Słońce Karpat, przekazawszy Pani Przewodniczącej kilka świetlnych uwag i zauważywszy z ogromną przenikliwością na wstępie, że region karpacki „wymaga spojrzenia całościowego”. Na oficjalnej stronie internetowej europarlamentarzysty Ziobry czytamy w dodatku o poprawce do projektu budowy „drogi Via Karpatia S 19”. Dobrze byłoby jednak, gdyby Mr Ziobro wniósł przede wszystkim jeszcze jedną poprawkę do zapisu swojego wystąpienia i był uprzejmy napisać raczej „Via Carpathia”, o ile ortograficzne meandry tego ważnego szlaku komunikacyjnego nie są dla niego zbyt kręte. Przy okazji dowiedziałby się także, iż słówko „via” to po łacinie właśnie droga.

Na dużo mniejszym podwórku warszawskim Solidarna Polska już w roku ubiegłym zgłosiła swego kandydata na nowego prezydenta stolicy – Ludwika Dorna. Nie wiem, czy kandydatura pozostaje aktualna, ale zastanawiałbym się, czy jako Pierwszą Damę obywatel Dorn zaprezentuje na stołecznych salonach Sabę, ponoć najbardziej ulubioną ze swoich suk. Bo przecież kilka lat temu wprowadził ją – i to bez jakiejkolwiek procedury wyborczej – do Sejmu.

Jeśli chodzi o włodarzy warszawskich, w dyskusji wewnątrzredakcyjnej doszliśmy do bardzo niebezpiecznego wniosku, iż najlepiej na tym stanowisku spisali się jak dotychczas bynajmniej nie wybrani demokratycznie prezydenci, lecz osoby narzucone w drodze politycznego przymusu. Pierwszą z nich był rosyjski generał-major Sokrates Starynkiewicz, pełniący obowiązki prezydenta w latach 1875-1892. Jemu zawdzięczamy radykalne unowocześnienie miasta (sieć wodno-kanalizacyjna ze stacją filtrów, szalety miejskie, nawierzchnie dróg z kostki lub betonu, konny tramwaj, latarnie gazowe, pierwsze telefony). Drugim merem wielkiego kalibru był mianowany w 1934 prezydentem komisarycznym Stefan Starzyński, który zaplanował między innymi wybudowaną dopiero w 1975 Trasę Łazienkowską i sieć metra, a z zagospodarowaniem miasta szło mu tak dobrze, że przewidywał, iż na początku lat pięćdziesiątych Warszawa będzie areną igrzysk olimpijskich.

Na razie mamy w mieście polityczne igrzyska, na których jednak rozdaje się nie medale, tylko posady. Amatorów owych posad na pewno nie zabraknie.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Maluje wciąż ten sam obraz?

Wystawa malarstwa Jana Brodziaka „Proces – między formą, a treścią” w Galerii U DK Stokłosy to przykład rozwoju artystycznego począwszy od prób podejmowanych w czasie studiów, kontynuowanych aż do chwili obecnej.

– Mam wrażenie, że, bo przestrzeń na płótnie nie jest dla mnie zamknięta raz na zawsze. Cały czas coś dodaję do tego pierwszego obrazu, który zacząłem malować w czasie studiów – to wyjaśnienie możemy znaleźć w katalogu towarzyszącym wystawie.

Malarstwo to trudno określić, jako figuratywne, czy też jako abstrakcję. Obydwa te nurty pojawiają się w nim. W niektórych obrazach Jana Brodziaka można dostrzec ślady postaci ludzkich. Są one poddane mocnej, formalnej „obróbce”, w wyniku której pozostają z nich jakieś ulotne reminiscencje. Przykładem takiej interpretacji jest „Koncert na pejzaż” gdzie w obrazie pojawia się leżąca postać. Jest jednak na tyle niekonkretna, że może być jedynie wyczuwana przez widza. Może najbliżej Janowi Brodziakowi do informelu, bo nie stara się przedstawiać w swoich dziełach łatwo rozpoznawalnej rzeczywistości, wyraża jedynie jakieś stany emocjonalne i odczucia. Ogólne wrażenie, jakie można odnieść na pierwszy rzut oka oglądając wystawę, że obrazy są szare i monochromatyczne mija po dokładniejszej analizie. Po bliższym przyjrzeniu się widać w nich zróżnicowane, delikatne gamy kolorystyczne. Również faktura, kompozycja, światłocień - są tymi elementami, które podnoszą wartość artystyczną obrazów.

Wystawa sfinansowana została ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Można ją oglądać do 23 kwietnia 2014 r.

Galeria U, Dom Kultury Stokłosy, ul. Lachmana 5, www.stoklosy.art.pl

Tekst i foto
Mirosław Miroński

Co się zdarzyło...

Groźny pożar mieszkania przy al. KEN 36

W nocy z poniedziałku na wtorek do jednostki ratowniczo gaśniczej nr 17 wpłynęło zgłoszenie o pożarze mieszkania na piątym piętrze przy al. KEN 36. Na miejsce przyjechały cztery zastępy straży pożarnej, policja i pogotowie ratunkowe. Po dojeździe na miejsce zdarzenia stwierdzono, że z mieszkania na piątym piętrze oraz z okien od strony ulicy Belgradzkiej na całej kondygnacji wydobywa się dym, a od strony patio płomienie. Cześć osób jeszcze przed przybyciem straży pożarnej ewakuowała się. Działania strażaków polegały na zbudowaniu jednej linii gaśniczej po klatce schodowej do palącego się mieszkania. Po dojeździe dodatkowych zastępów sprawiono drabinę mechaniczną, po której podano jeszcze jeden prąd wody oraz przystąpiono do ewakuacji pozostałych mieszkańców. Po ugaszeniu pożaru przegarnięto i przeszukano pogorzelisko. Jeden z lokatorów płonącego mieszkania ewakuował się przed przybyciem straży pożarnej natomiast drugiemu z lokatorów strażacy pomogli opuścić budynek, ponieważ panowało duże zadymienie.

Na miejscu obecny był patrol Policji oraz Zespół Pogotowia Ratunkowego, który na szczęście nie musiał udzielać nikomu pomocy. Akcja trwała godzinę i 46 min, brało w niej udział 15 strażaków. Policja ustala przyczyny pożaru.

Ursynowska Giełda Gimnazjów

15 marca w Gimnazjum nr 92 przy ul. Koncertowej 4 odbyła się prezentacja ursynowskich gimnazjów, gdzie uczniowie szkół podstawowych oraz ich rodzice mogli zapoznać ze szczegółową ofertą edukacyjną każdej z placówek.Zainteresowani uczniowie i ich rodzice mieli okazję do zapoznania się ze specyfiką wybranej szkoły (placówki publicznej lub niepublicznej) w bezpośredniej rozmowie z jej przedstawicielami. Każda szkoła reprezentowana była przez jej dyrektora, nauczycieli i uczniów. W dokonaniu właściwego wyboru szkoły pomagali doradcy zawodowi, dostępni w czasie giełdy. Ponadto podczas giełdy przyszli gimnazjaliści mieli możliwość uzyskania rzetelnych informacji na temat funkcjonowania szkół oraz zasad rekrutacji do nich.

Siłownia plenerowa na Politechnice

Władze Dzielnicy Mokotów podpisały ze Spółdzielnią Budowlano-Mieszkaniową Politechnika porozumienie, dzięki któremu przy ul. Etiudy Rewolucyjnej powstanie siłownia plenerowa. Kameralna uroczystość odbyła się w piątek 14 marca. Wzięli w niej udział burmistrz Mokotowa Bogdan Olesiński, zastępca burmistrza Wojciech Turkowski oraz prezes zarządu SBM Politechnika Zygmunt Staroń i członek zarządu Alicja Wąsowska-Wierzbowska.

Zgodnie z umową na terenie zielonym położonym w pobliżu kortów tenisowych przy ul. Etiudy Rewolucyjnej, zostanie ustawionych sześć urządzeń sportowo-rekreacyjnych, które będą tworzyły siłownie plenerową. To wyciskacz, wahadło, biegacz, twister, orbitrek, wioślarz. Urządzenia będą ogólnodostępne.Miejsca, w których powstaną urządzenia do ćwiczeń na świeżym powietrzu, wybrali sami mieszkańcy w ramach konsultacji społecznych. Siłownia na terenie SBM Politechnika będzie jedną ze stu, które mają być budowane w całej Warszawie.

Dojście do Lasu Kabackiego posprzątane

Na zlecenie Urzędu Dzielnicy Ursynów został posprzątany teren dojścia do Lasu Kabackiego pomiędzy sklepem Tesco, Stacją Techniczno-Postojową Metra Warszawskiego oraz lasem. Jednocześnie przypominamy, że mieszkańcy mogą zgłaszać podobne problemy do Urzędu Dzielnicy Ursynów poprzez zakładki „Zapytaj Burmistrza” lub „Internetowe interwencje drogowe”. Można w tym celu skorzystać też z ogólnowarszawskiego telefonu interwencyjnego 19115.

SPOŁECZNE GIMNAZJUM NR 1
im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego STO

zaprasza uczniów klas VI oraz ich rodziców na

DZIEŃ OTWARTY 22 marca 2014 r. w godz. 11.00-13.00
EGZAMINY WSTĘPNE 29 marca 2014 r. w godz. 10.00-13.00

ul. Polinezyjska 10 a, tel. 22 649 12 00

PODZIELIĆ SIĘ WŁASNĄ KRWIĄ

Z inicjatywy parafii św. Tomasza Apostoła przy ul. Dereniowej

W dniu 23 marca 2014 r
przeprowadzona zostanie kolejna akcja zbiórki krwi.

Nie trzeba nikogo przekonywać jak bezcennym darem jest ludzka krew. Honorowe krwiodawstwo jest wybitnie szlachetnym i bezinteresownym darem na rzecz ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka.
Krew jest najbardziej poszukiwanym przez szpitale środkiem medycznym. Zawsze jest jej za mało. Może okazać się potrzebną także dawcy lub jego bliskim.

Akcję przeprowadzi Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z siedzibą w Warszawie w mobilnym ambulansie. W poprzedniej akcji która odbyła się w październiku 2013 r zebraliśmy 20 litrów krwi.
Ambulans podstawiony zostanie na rogu ulicy Dereniowej i Indiri Gandhi naprzeciwko wejścia głównego do kościoła św. Tomasza Apostoła w godzinach 10.00-14.30.

Osoby chcące oddać krew muszą okazać się dowodem osobistym (warunek konieczny). Dopuszczalny wiek to od 18-65 lat.

Przygotowanie do pobrania krwi:
- osoby chcące oddać krew winny być po lekkim posiłku (śniadaniu)
- nie powinny zgłaszać się osoby przeziębione i po spożyciu alkoholu
- osoby palące winny ograniczyć tego dnia palenie
- należy pamiętać o terminach ostatnich badań (ostatnie pół roku), przebytych chorobach, pobytach w szpitalu.

Osoby, które oddadzą serdecznie zapraszamy do Betanii na herbatę i ciasto. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Ursynowa do licznego i czynnego udziału w tej jakże pożytecznej akcji.

Zespół przestrzeni publicznej przy Parafii św. Tomasza Apostoła

DZIELNICA URSYNÓW

Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

zaprasza

mieszkańców okolic ulicy
Polinezyjskiej, Teligi, Strzeleckiego oraz Magellana

na spotkanie z

PIOTREM GUZIAŁEM
Burmistrzem Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

Problemy społeczności lokalnej

Spotkanie odbędzie się
24 marca 2014 r. (poniedziałek) o godz. 18.00
Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 318
im. Jana Christiana Andersena, ul. Teligi 3

Kolejne spotkanie Burmistrza z mieszkańcami odbędzie się:

31 marca 2014 r., godz. 18.00, dla mieszkańców okolic ulic:
Na Uboczu, Kazury, Braci Wagów oraz Meander,
Gimnazjum nr 94, ul. Na Uboczu 9.

WWW.URSYNOW.PL warszawa.ursynow

FIND NEW ROADS

CHEVROLET

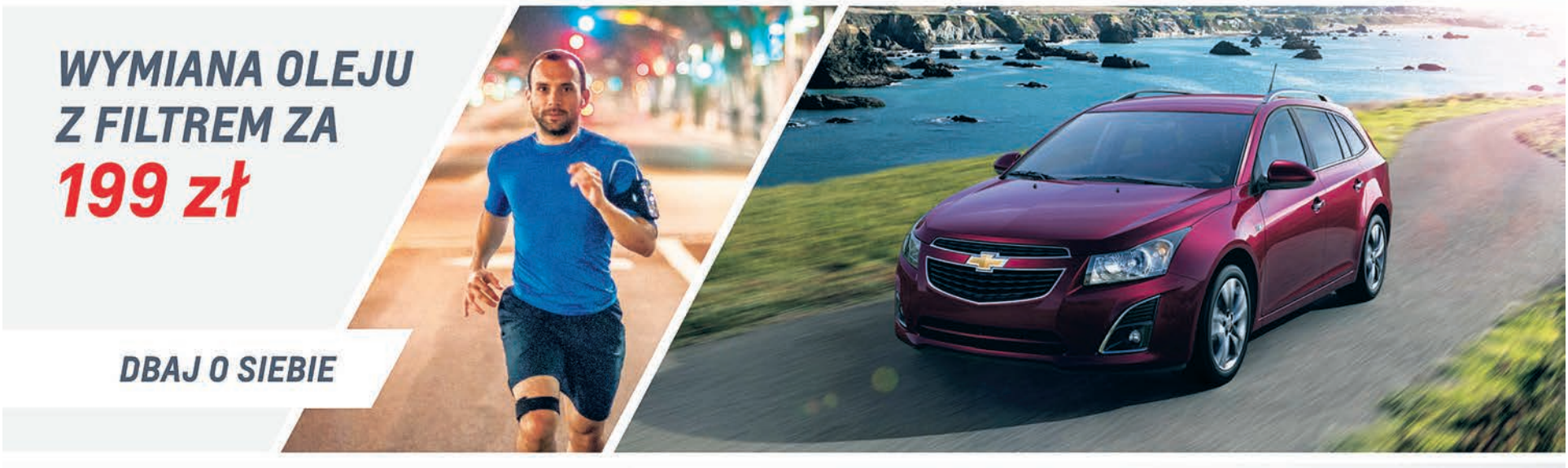

Warto dbać o siebie i swój samochód. Wysokiej jakości usługi naszego profesjonalnego Autoryzowanego Serwisu Chevroleta niosą za sobą wiele korzyści. Nie mówimy tylko o wykorzystaniu oryginalnych części i naszej fachowej wiedzy.
Proszę spojrzeć na atrakcyjne ceny naszych usług w ramach sezonowej promocji. Jeszcze dziś umówmy się na wizytę serwisową!

WYMIANA OLEJU SYNTETYCZNEGO DEXOS2 I FILTRA ZA JEDYNE 199 ZŁ

AUTO ŻOLIBORZ
CHEVROLET SERWIS PIASECZNO
UL. OKULICKIEGO 6

T: 22 480 88 02
E: SERWIS.PIASECZNO@AUTOZOLIBORZ.PL
WWW.CHEVROLET.AUTOZOLIBORZ.PL

AutoŻoliborz

Podana cena zawiera podatek VAT. Oferta jest przeznaczona dla właścicieli samochodów marki Chevrolet, którzy są osobami fizycznymi lub osobami fizycznymi prowadzącymi działalność gospodarczą. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego, General Motors Poland zastrzega sobie prawo do zmian w zakresie przedstawionej oferty. Oferta nie dotyczy samochodów marki Chevrolet z silnikiem 2.0 diesel SOHC (tj. samochodów z silnikiem 2.0 diesel do roku modelowego 2010 włącznie).

Kolejne spotkania, kolejne rozmowy

FOTO LECH KOWALSKI

W dniu 17 marca odbyło się kolejne z serii spotkań burmistrza z mieszkańcami poszczególnych rejonów Ursynowa. Tym razem burmistrz Guział rozmawiał w Gimnazjum nr 92 im. Juliana Ursyna Niemcewicza przy ul. Koncertowej 4 z mieszkańcami ulic Koncertowej, Symfonii, Okaryny i Elegijne. Następne – dla mieszkańców Polinezyjskiej, Teligi, Strzeleckiego, i Magellana przewidziane jest na 24 marca o godzinie 18.00 w SP z Oddziałami Integracyjnymi przy ul. Teligi 3.

(red.)

Co zrobić z Fortem Służew...

FOTO LECH KOWALSKI

W latach osiemdziesiątych XIX wieku zaczął car, pod którego rządami zbudowano w Warszawie Fort VIII Służew w obrębie pierścienia zewnętrznego Twierdzy Warszawa. Kończyć musi teraz burmistrz Ursynowa Piotr Guział, który być może przejmie pod egidę samorządu ten były obiekt wojskowy u zbiegu Nowoursynowskiej, Anody i Dolinki Służewieckiej. Deweloper, będący właścicielem tego zabytkowego szańca, sam bowiem nie wie, co z nim zrobić, a fort jako ochrona osiedla generałów ze stanu wojennego jest raczej niezbyt potrzebny. Może powstanie tam kawiarnia albo galeria dzieł sztuki?

SGGW rozpoczęła obchody 200-lecia

W 2016 roku minie 200 lat od czasu kiedy Instytut Agronomiczny w Marymoncie - protoplasta SGGW - rozpoczął kształcenie rolnicze w Polsce.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie zainaugurowała obchody jubileuszowe uroczystym Balem 200-lecia, który odbył się 1 marca 2014 roku w Auli Kryształowej SGGW.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie jest najstarszą szkołą wyższą w Polsce o profilu przyrodniczym. Jej początki sięgają 1816 r. i są związane z utworzeniem Instytutu Agronomicznego w Marymoncie. Początki uczelni związane są także z kształceniem w zakresie nauk weterynaryjnych. Wydział Medycyny Weterynaryjnej SGGW wywodzi się bezpośrednio z podwarszawskiej szkoły weterynaryjnej założonej 17 lipca 1824 r. pod nazwą „Instytut rządowy Weterynaryi w Burakowie pod Warszawą". W 2016 roku minie 200 lat od czasu kiedy Instytut Agronomiczny rozpoczął kształcenie rolnicze na dwóch poziomach: wyższym dla przyszłych ekonomów i zarządców, a także synów właścicieli ziemskich, oraz elementarnym – dla przyszłych kwalifikowanych robotników.

Swoją obecnością Bal 200-lecia uświetniło wielu znakomitych gości. Wśród nich byli między innymi rektorzy uczelni warszawskich, parlamentarzyści, przedstawiciele instytucji rządowych, prezesi największych przedsiębiorstw współpracujących z uczelnią, byli rektorzy i prorektorzy SGGW, a także dziekani i pracownicy naukowi wszystkich wydziałów, przedstawiciele doktorantów i studentów oraz pracownicy administracji centralnej uczelni. Rektor SGGW prof. dr hab. Alojzy Szymański odczytał listy gratulacyjne przesłane przez Prof. dr hab. Lenę Kolarską-Bobińską, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Stanisława Kalembę, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jego Magnificencja Rektor SGGW prof. dr hab. Alojzy Szymański, otwierając Bal 200-lecia mówił:

„Witam Państwa w domu, który był budowany przez 200 lat, przez wiele pokoleń, przez ludzi i instytucje, których celem był rozwój obszarów wiejskich i kształcenie ich mieszkańców. Zaczęło się w 1816 roku od Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, który powstał jako jedna ze staszicowskich uczelni dzięki wielkiej aktywności polskich środowisk ziemiańskich. Powstał wtedy, gdy w Europie dopiero kształtowało się nauczanie rolnicze. Marymont był 4. tego typu szkołą w Europie. Początki były skromne. Ale był to zaczyn niezwykły, który pobudził umysły i dusze na dziesiątki lat, który sprawił że pod zaborami rozwijała się myśl naukowa i polskie kształcenie rolnicze. Z tego zaczynu wyrastały w XIX i XX wieku kolejne instytucje i formy kształcenia rolniczego, a z ich połączenia powstała Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Z instytutu, gdzie od 1816 do 1830 roku studiowały 122 osoby, powstała uczelnia, w której w 1918 roku było 460 studentów, w 1939 roku – 1400, a obecnie studiuje w niej 27 000 studentów i doktorantów. Podczas dzisiejszego wieczoru chcemy Państwu pokazać drogę od Instytutu Marymonckiego do SGGW; wyjaśnić, dlaczego SGGW odwołuje się do 200-letniej tradycji i dziedzictwa marymonckiego. Dlaczego 30-tysięczna społeczność akademicka uważa, że jest spadkobierczynią Profesora Beniamina Flatta – I dyrektora Instytutu Agronomicznego w Marymoncie i absolwentów Instytutu.

Historia Marymontu połączyła SGGW z wieloma uniwersytetami. Z Uniwersytetem w Mogilnie w Prusach, który był wzorem dla tworzonego Instytutu Agronomicznego w Marymoncie i gdzie studiowali pierwsi jego dyrektorzy, profesorowie Jerzy Beniamin Flatt i Michał Oczapowski. Z Uniwersytetem Warszawskim, w którym w latach 1818-1832 prowadzone było kształcenie leśne i gdzie do 1952 roku odbywało się zapoczątkowane w Marymoncie kształcenie weterynaryjne, gdzie, tak jak w Marymoncie, wykłady prowadził Julian Ursyn Niemcewicz i wielu innych profesorów. Z Uniwersytetem Wileńskim, na którym już w 1803 roku utworzono Katedrę Gospodarstwa Wiejskiego. Katedrą kierował Michał Oczapowski drugi dyrektor Instytutu w Marymoncie, autor „Gospodarki" – dzieła kluczowego dla rozwoju wiedzy rolniczej i wielka postać światowej nauki rolniczej. Z Uniwersytetami Rolniczymi w Charkowie i w Kijowie – do których przeniesiona została działalność i dorobek Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. Z Uniwersytetem Rolniczym w Dublanach pod Lwowem, z którego wywodzili się pierwszy rektor SGGW, jej organizator prof. Józef Mikułowski-Pomorski, rektor Marian Górski oraz wielu profesorów, zwłaszcza po II wojnie światowej. Dowodem jedności i historycznej współpracy środowiska akademickiego jest także utworzenie przez warszawskie uczelnie w listopadzie 1918 roku walczącej o wolność Polski Legii Akademickiej. Dzisiaj są z nami przedstawiciele instytucji, z którymi łączy nas wspólna historia i wieloletnia współpraca. W imieniu społeczności SGGW dziękuję wszystkim Państwu za przybycie i zapraszam do udziału w obchodach 200-lecia, które rozpoczynamy dzisiejszym balem, a które zwieńczą uroczystości jubileuszowe w maju 2016 roku. To co Państwo zobaczą dzisiaj jest dziełem pracowników i studentów naszej Uczelni."

Następnie zabrał głos prof. dr hab. Marek Krawczyk, Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Przewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich, który z okazji 200-lecia złożył gratulacje całej społeczności akademickiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Profesor Marek Krawczyk podkreślił wkład SGGW w rozwój nauczania wyższego w Polsce.

Bal rozpoczął Ludowy Zespół Artystyczny SGGW „Promni" pięknie wykonanym mazurem z opery „Halka" Stanisława Moniuszki. Następnie Promni poprowadzili gości balu do Poloneza. W trakcie uroczystości Promni zaprezentowali się jeszcze w tangu i walcu wiedeńskim. Bal 200-lecia uświetnił występ Orkiestry Reprezentacyjnej SGGW wraz z solistami. W przerwach pomiędzy poszczególnymi występami i tańcem goście mieli okazję obejrzeć filmy prezentujące początki nauczania rolniczego oraz powstanie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W kolejnych zaprezentowano Gościom Balu historię zabytkowej siedziby władz rektorskich SGGW.

O północy na salę wjechał ogromny tort z widniejącą nazwą uczelni i logo obchodów 200-lecia. Rektor podziękował gościom za uświetnienie swą obecnością inauguracji obchodów 200-lecia SGGW. Słowa uznania dla uczelni przekazał także w bardzo ciepłym przemówieniu prof. dr hab. Ryszard Zimak, Wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Rektor Uniwersytety Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

JK

Doskonałości na wiosnę w Antich' Caffe'

• Grillowany stek z polędwicy wołowej lub pierś z kurczaka, podana na szparagach z sosem serowym

• Makaron z mąki kasztanowej, z krewetkami i duszonymi ośmiorniczkami lub kurczakiem, suszonymi pomidorami, świeżą cukinią i odrobiną śmietany

Kabaty – ul. Wąwozowa 6, tel. 22 648 43 71, antich.pl

Samochody i Patryk

W Galerii ucznia DK Imielin przy ul. Dereniowej 6 można oglądać wystawę pt: „Samochody". Autorem wystawionych prac jest jedenastoletni uczeń V klasy SP nr 336 na Ursynowie. Swoją przygodę z plastyką zaczął już w wieku 7 lat.

W „Malowniczym Zakątku" pod okiem pani Gabryelli Miłowskiej-Moląg powstawały rysowane mocno i zdecydowanie pastelami olejnymi wielkowymiarowe pejzaże z samochodami w roli głównej. W 2012 roku zaczął uczęszczać na zajęcia plastyczne do Klubu A4 SMB Imielin. Tu stworzył serię prac formatu A3 przedstawiających samochody w sposób szczegółowy. Wiedza i fascynacja samochodami pozwoliła mu na swobodne „opowiadanie" ołówkiem o konstrukcji i detalach różnych aut, a talent na subtelne wymodelowanie nadwozia kolorowym grafitem i akwarelą[RTF bookmark start: _GoBack][RTF bookmark end: _GoBack]. Prace Patryka wyróżnione były w Wiosennych Konfrontacjach Artystycznych '09 oraz prezentowane w Galerii Ucznia na wystawie „Swidermajer-architektura nadświdrzańska". Wystawę zorganizowano przy wsparciu finansowym Wydziału kultury Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy. Wystawa czynna do 10 kwietnia od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-20.00. Wstęp wolny, zapraszamy.

Maria Kuduk

Waldemara Petryka rysunki „podwieszone"

W ursynowskiej Galerii Działań SMB „Imielin", wystawa sztuki współczesnej.

Autorem jest Waldemar Petryk twórca samodzielny i odważny w działaniu. Choć w Internecie materiał o nim obfity, to próżno by szukać pikantnych detali z jego życia. Kiedy i gdzie się urodził, jakie szkoły kończył i która akademia „na świat" go wydała… Wszystko jak jego sztuka – w domyśle i domniemaniu. Brakuje tego modnego CV, owej okrasy dla umysłów prostych a ciekawych np. takich jak ci „kasjerzy" od „sztuki i kultury" co po urzędach siedzą dzieląc szmal podatników między żebrzących artystów wg własnego systemu wartości. Im zapewne Petryk, znany w środowisku wystawców z działań performance, instalacji, obiektów musiałby najpierw udowodnić, że artystą jest, gdyż proste objaśnienie KON jaki jest, każdy widzi z pierwszej XVIII-wiecznej polskiej encyklopedii „Nowe Ateny" ks. Benedykta Chmielowskiego nic dla nich nie znaczy. Ale dosyć o niesprawdzonych wiadomościach, za które pełną odpowiedzialność biorę.

Wróćmy do twórcy „co się na pniu" nam urodził. On na pewno kłopotu ww. osobnikom by nie sprawił. Wszystkie prace są wykonane z materiałów ocalonych ze śmietniska (dokładniej – z papieru) i w pełni odpowiadają pożytecznej działalności zwanej recyklingiem. Są zatem za darmo. No, może wyjątkiem jest sznurek. Ale jak należy przypuszczać na jego zakup żaden urząd od kultury, nawet najbardziej „oszczędny", pieniędzy by nie poskąpił pod warunkiem precyzyjnego podania parametrów. Ten wygląda mi na szlachetny – taki, którym krępuje się szynki i balerony. Ale ślepe oko może się mylić. Niemniej sznurek odgrywa w tej chyba odmianie instalacji rolę istotną. Autor w druku ulotnym często twórcy uważają, iż odwzorowania ich miraży nie wymagają objaśnień widzowi pospolitemu) napisał: Prace zawieszone są w przestrzeni tak, aby były w ciągłym ruchu powodowanym między innymi obecnością oglądających osób. Niektóre wysoko, inne nisko – widz zmuszony jest do porzucenia postawy „godnego-pionowego konesera sztuki". Powstaje zdarzenie – działanie. Wszystko się zgadza. Rysunki unoszą się w powietrzu na sznurkach – fruwają i kręcą się wokół własnej osi, zmuszając ciekawych do zadzierania głowy, wyciągania szyi lub przysiadów. Całość wystawy artysta zatytułował „27 RYSUNKÓW, Z KTÓRYCH 7 JEST NIEWIDOCZNYCH". Niepokojąca część tego miana spowodowała, że na wernisażu bardziej dociekliwi „demolowali" wiszące prace zaglądając między zszyte, złożone do siebie plecami rysunki w poszukiwaniu „niewidocznych". A tymczasem w kącie stał karton z AUCHAN, z dumnym polsko-angielskim nadrukiem „Zbijamy ceny zawodowo Online!", z nalepkami „JAJKA" i etykietą „ŚWIEŻE Lidia Ostałowska". Tam szperać należało! Rysunków jest więcej – 27 to minimum. Nie wszystkie są wisielcami. Część stoi na fortepianie, inne na występku w ścianie Galerii. Oglądając te prace niejako samo nasuwa się pytanie: czy to są rysunki? Widzimy wśród nich bowiem reliefy, malunki, szkice, bazgroły, kartki jakby wyrwane z buchalteryjnej księgi itp. Zwykle krótki, odręczny, mniej lub bardziej czytelny podpis informuje o intencji autora. Petryk przewidział tę ewentualność i ww. notce wyjaśnia: Prace pokazywane na obecnej wystawie (…) nazwałem RYSUNKAMI dlatego, że to słowo-pojęcie stało się dziś bardzo nieostre, a przez to przydatne do sytuacji równie niejednoznacznej. I to tłumaczy charakter ekspozycji.

Poglądy Waldemara Petryka na współczesną sztukę sięgają lat 70. ubiegłym wieku, gdy do polski dotarł konceptualizm, kierunek negujący rolę przedmiotu w obrazach a eksponujący proces twórczy artysty jako właściwe dzieło. Oznaczało to rezygnację ze sztuki tradycyjnej. Młody artysta wybrał własną drogę twórczą – nałożył konceptualizm na sztukę obrazową, jak barokowy hełm na gotycką wieżę, i z powodzeniem buduje tą metodą swoje obiekty. Często łączy je z działaniem performens i sam uprawia ten rodzaj sztuki. Na wernisażu wystawy krążył między gośćmi we wzorzystym wdzianku telewizyjnego wróżbity. Urodzony kawalarz, który używa swojego talentu do tworzenia własnej historii intelektualnego absurdu.

Przed wejściem wita nas podwieszony pod sufitem dziwny stwór. Co to jest? Cytuję twórcę z zachowaniem oryginalnego liternictwa: „TRYNGER /tringericus vulgaris/ Paskuda, która nie posiadała wizualnej postaci, a straszyła zewsząd. Aby móc się jej przyjrzeć, zbudowałem prezentowany na wystawie konterfekt. Być może atrakcyjny z zewnątrz, lecz pusty w środku."

Wystawa w Galerii Działań przy ul. Marco Polo 1, będzie czynna do 28 marca br. w godz. 14.00-20.00 z wyjątkiem świąt i dni wolnych od pracy.

Tekst i fot.: Jerzy R. Bojarski

ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ

www.passa.waw.pl

Ośrodek Zdrowia Psychicznego i Problemów Rodzinnych SYNAPSIS zaprasza

5- 6 kwietnia 2014 r. na "Dni Otwarte"

Mają one na celu promocję dbania o psychiczną stronę ludzkiego funkcjonowania.

W ramach oferty istnieje możliwość skorzystania z bezpłatnych konsultacji indywidualnych oraz rodzinnych i par u psychologów, psychoterapeutów oraz psychiatrów pracujących w Ośrodku, a także wzięcia udziału w zajęciach wykładowo-warsztatowych dotyczących wybranych zagadnień zdrowia psychicznego.

Informacje i zapisy pod nr tel.:

22 641 70 51, 22 643 98 61

więcej: **www.synapsis.pl**

ZAKŁAD OPTYCZNY

Małgorzata Berdychowska

Ursynów, ul. Janowskiego 11

Tel. 22 644 26 64, 512 94 94 47

KUPON 50zł ZNIŻKI NA OKULARY SŁONECZNE PROMOCJA DO 13.04.2014

KUPON 1zł * ZA OPRAWĘ PROMOCJA DO 13.04.2014

* Z WYBRANEJ OFERTY, PRZY ZAKUPIE KOMPLETNYCH OKULARÓW

Ursynów pokazuje całej Polsce jak można rozwijać sport szkolny

Koncertowo na Koncertowej

W Gimnazjum nr 92 im. Juliana Ursyna Niemcewicza przy ul. Koncertowej 4 na Ursynowie rosną przyszli mistrzowie futbolu, koszykówki, siatkówki, pływania i tenisa. Chyba nie ma w Polsce szkoły, dysponującej lepszym kompletem obiektów sportowych.

Dyrektor Mariusz Karczewski stara się jak może, żeby uczniowie mieli optymalne warunki zarówno do odbywania lekcji ogólnych, zajęć wychowania fizycznego, jak również do treningu, dającego wstęp do kariery wyczynowej. Gimnazjum dysponuje dużą i bardzo funkcjonalną halą (30 x 30 m), 25-metrową pływalnią (zarządzaną przez UCSiR), boiskami zewnętrznymi do piłki nożnej, piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, a nawet siatkówki plażowej. Obok szkoły położony jest stadion z tartanową bieżnią okólną i pełnowymiarowym boiskiem piłkarskim o sztucznej nawierzchni. Zaraz za płotem stadionu mieszczą się korty tenisowe, będące w posiadaniu klubu Tie-Break, ale udostępniane uczniom uczęszczającym do pierwszej w Polsce gimnazjalnej klasy tenisowej, utworzonej w porozumieniu z burmistrzem dzielnicy Ursynów Piotrem Guziałem.

Klasa ruszyła w bieżącym roku szkolnym, stając się ewenementem na skalę krajową, stwarza bowiem szanse sportowego rozwoju nie tylko dzieciom zamożnych rodziców. Ten eksperyment jest w pewnym sensie nawiązaniem do utworzonej przed laty w Los Angeles fundacji, otwierającej młodzieży z dzielnic nędzy drogę do kariery w wielu dyscyplinach sportu, a między innymi w tenisie. – To dzięki naszej fundacji światowe szczyty osiągnęły dwie amerykańskie tenisistki Venus i Serena Williams – powiedziała mi kiedyś współinicjatorka tego przedsięwzięcia Anita DeFrantz, wchodząca w skład Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Demokratyzująca dostęp do kortów klasa tenisowa w gimnazjum nr 92 rozwija się znakomicie, bo trafili do niej uczniowie i uczennice mający już znaczące osiągnięcia w kategorii młodzików, a trenujący dotychczas w różnych klubach Warszawy. Niektórzy z nich, jak chociażby Nadia Brunzlow, zaczynali właśnie na kortach Tie-Breaku pod okiem francuskiego trenera Cyrila Kalisa i teraz powrócili pod jego skrzydła. W prowadzeniu treningów wspomaga Francuza nauczyciel szkolny Jarosław Łukasiewicz.

Jak twierdzi wychowawczyni klasy ze specjalizacją tenisową Monika Nowakowska (kiedyś koszykarka wysokiego szczebla, a obecnie nauczycielka informatyki), jej podopieczni, wylewający codziennie pot na korcie, należą do najlepszych uczniów, mając dyscyplinę wpojoną już od dziecka. Bo trenowanie tenisa to nie jest zabawa porównywalna z innymi sportami. Normalnie biorąc, w grę wchodzą wszak ogromne koszty, jakie muszą ponosić rodzice przyszłych mistrzów.

Przy szkole działa dobrze rozwinięty Uczniowski Klub Sportowy GIM-92, ale podstawą jest szkolenie w obrębie klas sportowych. Bodaj największe sukcesy notuje klasa pływacka, w której trenerami są Marcin Pietrych, Dariusz Polkowski i Michał Rudnik. A spod ich reki wyszli złoci medaliści mistrzostw Polski niższej kategorii juniorów – Klaudia Jankowska i Antoni Kałużyński.

Uczniowie klasy koszykarskiej, pod wodzą wspomnianego Jarosława Łukasiewicza i Anny Kozłowskiej, zostali w sezonie 2012/2013 wicemistrzami Polski kadetów. Coraz lepiej prezentują się siatkarki, prowadzone przez Michała Chydzińskiego i Marcina Pietrycha oraz piłkarze, których trenują Krzysztof Lizińczyk i Maciej Demich.

Sportową supergwiazdą gimnazjum jest grający na co dzień w koszykówkę mistrz świata juniorów w taekwondo – Michał Dobrzyński.

Ciekawe rozwiązanie znaleziono, jeśli chodzi o zagospodarowanie szkolnego stadionu. Płyta boiska jest na okres jesienno-zimowy pokrywana balonem, co umożliwia przeprowadzanie treningów niezależnie od warunków atmosferycznych. Balon postawiła na własny koszt firma Let's Go, podpisawszy za zgodą szkoły odpowiednią umowę z burmistrzem dzielnicy Piotrem Guziałem. Firmie interes się opłaca, ponieważ wieczorami, gdy z krytego stadionu nie korzysta już młodzież, podzielone na trzy części boisko jest wynajmowane do celów komercyjnych. Tym sposobem realizuje się swoisty ideał partnerstwa publiczno-prywatnego.

Gimnazjum nr 92 – jak zapewnia dyrektor Karczewski – ma kolejne plany sportowego rozwoju. W najbliższej przyszłości obok pięciu wspomnianych dyscyplin młodzież na Koncertowej będzie mogła trenować triathlon. Rodziców zainteresowanych skierowaniem swoich pociech do tak usportowionej szkoły dyrekcja zaprasza w czwartek 20 marca o godz. 18.00 na szkolny dzień otwarty. Dojazd jest bardzo dogodny (stacja metra Ursynów).

Maciej Petruczenko
Foto Tomasz Iwański i Lech Kowalski

Klasa tenisowa gimnazjum, z tyłu trenerzy Cyril Kalis (z lewej) i Piotr Nowicki

IKEA Janki przekaże ponad 400 kolorowych jaśków

Ponad 400 kolorowych poszewek na poduszki już niedługo trafi do małych pacjentów Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. To właśnie z myślą o nich kilkadziesiąt osób szyło kolorowe jaśki podczas akcji „Uszyj Jasia" w IKEA Janki, które zamienią szpitalne pokoje w bajkową krainę. Przekazanie poszewek na poduszki odbędzie się w czwartek 20 marca o godz. 10.00 w Instytucie Matki i Dziecka przy ul. Kasprzaka 17a.

400 metrów tkanin, 500 szpilek, 20 par nożyczek oraz 30 szpulek nici wykorzystano do uszycia ponad 400 poszewek na poduszki podczas akcji „Uszyj Jasia" w IKEA Janki. Kolorowe jaśki pozwolą przenieść się dzieciom do bajkowej krainy i ułatwią maluchom pobyt w Instytucie Matki i Dziecka, gdzie każdego roku trafia ponad 13 tysięcy chorych dzieci.

– Instytut Matki i Dziecka to niezwykła placówka, w której lekarze nieprzerwanie walczą o życie i zdrowie dzieci. To właśnie dlatego postanowiliśmy wszystkie kolorowe poszewki przekazać małym pacjentom tego szpitala – mówi Karol Barcal z IKEA Janki.

– Jestem szczęśliwa, że tak dużo osób włączyło się w akcję „Uszyj Jasia". Dzięki zaangażowaniu pracowników IKEA Janki i pomocy tak wielu osób udało nam się uszyć kilkaset poszewek dla pacjentów Instytutu Matki i Dziecka – mówi pomysłodawczyni, Natalia Bielawska.

Przekazanie jaśków odbędzie się w Instytucie Matki i Dziecka przy ul. Kasprzaka 17a w czwartek 20 marca o godz. 10.00. Pomysłodawczynią akcji „Uszyj Jasia" jest Natalia Bielawska, mama 3-letniego Bruna i autorka bloga Ekoubranka.

Akcja powstała spontanicznie, kiedy podczas pobytu z synkiem w jednym z krakowskich szpitali Pani Natalia zauważyła, że brakuje poszewek. Kilka dni później poprosiła znajome blogerki o pomoc w uszyciu kolorowych poduszek. Efekty akcji oraz radość dzieci przerosły najśmielsze oczekiwania i dlatego pani Natalia postanowiła rozszerzyć działania także na inne miasta. W ciągu roku, dzięki pomysłodawczyni akcji oraz zaangażowaniu innych osób, ponad 4000 poszewek trafiło do szpitali, domów dziecka i hospicjów w całej Polsce.

ŁK

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką"

Nowy prezes Zarządu

Grzegorz Jakubiec

Andrzej Wiltos

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką"

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką" rozstrzygnęła w dniu 10 marca br. konkurs na prezesa Zarządu. Obowiązki prezesa Zarządu zostały powierzone Grzegorzowi Jakubcowi, dotychczasowemu zastępcy.

Członek Rady Nadzorczej, Andrzej Wiltos będzie czasowo pełnił obowiązki zastępcy prezesa Zarządu, do chwili wyboru nowego zastępcy.

yby
Fot. Lech Kowalski

POLMOT AUTO

Twój salon i serwis na Ursynowie

ŠKODA

URSYNÓW

ul. Gruchacza 39
wjazd od Puławskiej 435

tel. 22 549 10 50

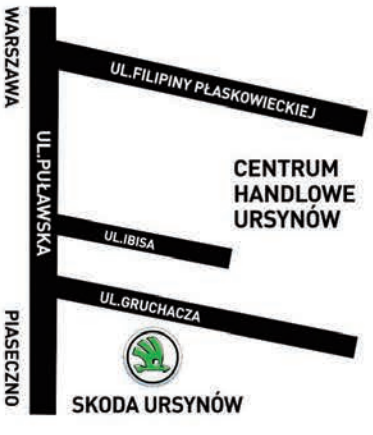

www.polmotauto.pl

Rozmowa z Piotrem Skubiszewskim, radnym Naszego Ursynowa

Co nowego w pracach Rady Dzielnicy Ursynów?

Od naszego ostatniego spotkania minęło już trochę czasu. Proszę powiedzieć czym, jako radni, zajmowali się Państwo ostatnio?

W ostatnim czasie – trzeba przyznać – działo się naprawdę wiele i nie sposób pewnie opowiedzieć tu o wszystkim, czym się obecnie zajmujemy. Na pewno trzeba jednak wyróżnić kilka kwestii, takich jak: rozbudowa Tesco na Kabatach, budowa sklepu Lidl na Kabatach, przyjęcie sprawozdania z wykonania przez zarząd załącznika budżetowego, wnioski do planu zagospodarowania dla obszaru na północ od ul. F. Płaskowickiej. Ponadto pierwszy raz w historii dzielnicowego samorządu Ursynowa w ramach cyklu 'problemy społeczności lokalnej' odbywają się na bieżąco spotkania burmistrza z mieszkańcami, zakończył się etap składania projektów do budżetu partycypacyjnego. Wpłynęło 118 wniosków projektowych.

Jeśli chodzi o Tesco, kiedy ma powstać nowa galeria handlowa?

W tej chwili nie znamy odpowiedzi na to pytanie, jest to pewnie kwestia kilku lat. Obecnie trwają procedury dotyczące wydania decyzji środowiskowej. Później będzie zapewne złożony wniosek o pozwolenie na budowę. Mieszkańcy mają sporo uwag do charakteru projektowanej galerii.

A dlaczego ta sprawa budzi tyle kontrowersji? Przecież w miejscu, w którym jest obecnie hipermarket, obowiązuje plan zagospodarowania przestrzennego - został on przyjęty w 2008 r. Poza tym, to miasto wydaje wszelkie decyzje w tej sprawie, a nie dzielnica.

Mieszkańcy oczekują od inwestora, by poprowadził inwestycję tak, by w jak największym stopniu zrealizować ich postulaty – chodzi m.in. o ograniczenie hałasu podczas dostaw, a także tego wydobywającego się z wentylatorów, zlokalizowanie dostaw w bryle budynku (np. pod ziemią, a nie na otwartej przestrzeni), tak aby były one odizolowane od otoczenia i okolicznych budynków. W tej materii potrzebny jest przede wszystkim dialog, aby wyjaśniać sporne kwestie, rozmawiać o nich, tak aby nie było niejasności i niedomówień, szukając jak najwłaściwszych rozwiązań. My jako dzielnica – zarząd i radni – staramy się stworzyć mieszkańcom możliwość dialogu z Tesco w tej sprawie. W styczniu na wniosek burmistrza i klubu radnych Nasz Ursynów zorganizowaliśmy posiedzenie Komisji Architektury, a w marcu wysłuchanie publiczne. Zdajemy sobie sprawę, że mimo iż to nie dzielnica wydaje pozwolenia w tej kwestii, to jako włodarze dzielnicy musimy starać się dać mieszkańcom Kabat platformę, za pomocą której mogą prowadzić rozmowy z inwestorem. Oprócz spotkań, które wymieniłem, burmistrz dodatkowo powołał roboczy zespół składający się z przedstawicieli mieszkańców, urzędu, radnych i inwestora.

Kontrowersje budzi także budowa sklepu Lidl przy zbiegu ulic Wąwozowej i Rosoła.

To prawda – to także trudna sprawa i w tej kwestii również odbyło się posiedzenie komisji (miało to miejsce w styczniu). Zostało zorganizowane na wniosek burmistrza, który chciał przedstawić mieszkańcom, procedurę, zgodnie z którą będzie procedowane pozwolenie na budowę. Należy sobie jednak zdawać sprawę, iż w tym przypadku jeżeli po analizie okaże się, że inwestor jest na prawie – tzn. zgodnie z prawem, jeśli spełnia wszelkie warunki, to musi dostać pozwolenie na budowę, bowiem nie można ot tak nie wydać komuś pozwolenia. Jeżeli się okaże, że nie zostały dopełnione jakieś warunki, to wtedy będzie wydana odmowa. Obecnie trwa procedura w tej sprawie. Należy sobie zdawać sprawę, że jeżeli okazałoby się, że decyzja byłaby odmowna, to i tak jest procedura odwoławcza i nie oznaczałoby to definitywnego zakończenia sprawy. Podobnie jak w przypadku Tesco, w miejscu, gdzie miałby powstać nowy obiekt usługowo-handlowy jest obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego. Rozumiem mieszkańców, którzy nie chcą takiego obiektu, ale z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że każda inwestycja budowlana budzi emocje.

W 2012 r. Rada Dzielnicy podejmowała uchwałę, która nie została podjęta przez Radę Miasta. Postulowaliście wtedy Państwo o zmianę planu.

To prawda. Rada Dzielnicy na wniosek Lecha Królikowskiego z Naszego Ursynowa postulowała zmianę planu już 2 lata temu. Wtedy władze miasta nie widziały sensu w takich działaniach, a to był właściwy na to czas, bo nie było wniosku o pozwolenie na budowę. Wtedy można było zmieniać plan, np. poprzez uchwalenie planu dla małego obszaru. Nie narażalibyśmy gminy na straty finansowe. Dziś, w roku wyborczym, podejmowanie nagle takich decyzji jest działaniem pod publikę, działaniem fasadowym i mocno spóźnionym. Takie działania mogą przynieść odwrotny skutek, one tylko sieją zamęt, rozpalają oczekiwania, a interes publiczny później może stracić miliony złotych, kiedy trzeba będzie wypłacić odszkodowanie. Tak jak w sprawie sklepu Tesco uważam, że należałoby podjąć dialog, aby ewentualna inwestycja rodziła dla otoczenia jak najmniej skutków ubocznych i aby inwestor zrealizował jakieś dodatkowe rzeczy, np. zmniejszające hałas, dodatkowa droga etc. Z deklaracji inwestora wynika, że jest on zainteresowany dialogiem. Bardziej niż budowy sklepu, obawiałbym się tego, że władze Warszawy zamiast ul. Ciszewskiego-Bis, nieustannie twierdzą, że najlepszym połączeniem drogowym z Wilanowem byłaby ul. Rosnowskiego/Nowokabacka. Z tym pomysłem trzeba walczyć, bo ta droga dopiero wygeneruje duży ruch na Kabatach i to będzie problem. Dziś powinniśmy wszyscy mówić, że zamiast Rosnowskiego/Nowokabackiej, która kosztowałaby około 200 mln zł, lepiej wybudować tańszą drogę Ciszewskiego –Bis, koszt około 60 mln zł.

Proszę opowiedzieć, jak obecnie wygląda sprawa dot. wniosków do planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru Imielina i SM Na Skraju. Termin ich składania minął 28 lutego.

Mieszkańcy Imielina i części obszaru SM Na Skraju już od wielu lat oczekują od władz m.st. Warszawy, że dla ww. obszaru zostanie utworzony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Składanie wniosków, to jeden z pierwszych etapów tworzenia planu. W tym etapie mieszkańcy mają swój głos. My jako komisja złożyliśmy wnioski mające na celu ograniczenie zabudowy, ochronę istniejących zieleńców osiedlowych oraz miejsc parkingowych. Ponadto zawnioskowaliśmy aby w planie nad POW został stworzony park komunikacyjny (parki, ścieżki biegowe, drogi rowerowe), a także dodatkowe miejsca parkingowe, tak aby było jak najmniej niedogodności dla mieszkańców.

Skoro mowa o mieszkańcach - w ostatnim czasie odbywają się spotkania mieszkańców z burmistrzem – proszę powiedzieć cos więcej na temat tego projektu.

Jako Nasz Ursynów kładziemy ogromny nacisk na kontakt z mieszkańcami, chcemy, aby mieli oni wpływ na to, co się dzieje w dzielnicy, by mieli przekonanie, że każdego dnia interesujemy się tym, co jest dla nich ważne. Stąd też pomysł na „wyjście burmistrza do ludzi" – podczas cyklu spotkań w różnych częściach Ursynowa wszyscy chętni mogą wysłuchać relacji z tego, co dzielnica robi, jakie inwestycje realizuje, co ma w planach. Mieszkańcy mogą zabrać głos przedstawiając krytyczne uwag i swoje propozycje działań. Uważamy, że ma to sens i jest niezwykle ważne, aby władza nie kojarzyła się tylko z „rządzeniem zza biurka", ale by była naprawdę blisko ludzi i wychodziła naprzeciw ich potrzebom i oczekiwaniom. Dotyczy to nie tylko postaci samego burmistrza – wszyscy nasi radni są jak najbliżej ludzi i angażują się w swoją działalność. Przecież oprócz tych spotkań, w tej kadencji także spotkania komisji są bardziej otwarte i często odbywają się przy licznym udziale mieszkańców, zorganizowaliśmy dwa razy wysłuchanie publiczne.

Niektórzy podnoszą zarzut, że to rok wyborczy, że burmistrz Guział ma ambicje i chce startować na Prezydenta Warszawy.

Oczywiście niektórzy tak zawsze będą twierdzić, ale w ten sposób zawsze można wszystko skrytykować i w zasadzie to by oznaczało, że jeśli ktoś jest aktywny, to znaczy, że robi to pod publiczkę. Jest to absurdalne myślenie, bo przecież spotkania z ludźmi są esencją demokracji, esencją samorządności, o to chodzi w polityce. Pomysł spotkań narodził się w 2010 r. Wtedy roboczo nazywaliśmy to „publiczne przesłuchania burmistrza" i chcieliśmy się wzorować na tego typu inicjatywie w Londynie. Od początku tej kadencji było wiele spotkań z burmistrzem, ale nie do końca w tej formule, np. Na Raabego, na Cybisa, na Zielonym Ursynowie, 16 KUD, ul. Wełniana. etc. Dopiero w 2013 r. została ona oficjalnie nazwana – „Problemy społeczności lokalnej". Mamy nadzieje, że taka formuła, niezależnie kto będzie rządził w następnej kadencji, zostanie podtrzymana.

Panie Piotrze, początek nowego roku zawsze wiąże się ze sprawozdaniem z realizacji budżetu za rok poprzedni. Jak dzielnica „wypadła" w tej kwestii?

Rada Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, podczas sesji 13 lutego br. przyjęła sprawozdanie Zarządu Dzielnicy z wykonania w 2013 roku załącznika budżetowego Dzielnicy Ursynów do budżetu miasta. Uchwały nie poparł klub PO, co dziwi o tyle, że wskaźniki wykonania budżetu były dużo lepsze niż w latach 2009-2010, gdy rządziła właśnie PO i wyrażała aprobatę dla swoich wyników finansowych, pomimo, że były najsłabsze w historii. W 2013 r. zrealizowaliśmy dochody w wysokości 97,3 mln zł, tj. o ok. 22,6 mln zł więcej w porównaniu do pierwotnego planu. W minionym roku Urząd Dzielnicy Ursynów wydał ponad 314 mln zł, czyli 97,3 proc. planu po zmianach. Po stronie wydatków inwestycyjnych (majątkowych) nastąpiło niższe niż w latach ubiegłych wykonanie budżetu - na poziome 82,8 proc. Jedną z głównych przyczyn był brak zgody miasta na przesunięcie środków z zadań, które nie mogły być obiektywnie wykonane w minionym roku, na inne zadania, które mogliśmy i chcieliśmy wykonać, np. wykup gruntów pod budowę dojazdu do osiedla na ul. Gąsek, rozbudowa parkingu pod urzędem, czy instalacja świateł na ul. Dereniowej. Warto zauważyć, co jest godne pochwały, że w tej kadencji każda wolna złotówka jest przeznaczana na edukację. Tak samo było w 2013 r., w którym rekordowo wydano ponad 188 mln na oświatę, w tym na remonty przeznaczono aż 10 mln zł., w 2009 r, było to około 5 mln zł. Dzięki temu, jako jedyna dzielnica w zeszłym roku wyremontowaliśmy aż 5 boisk przy szkołach.

Panie Piotrze, nie od dziś wiadomo, że jesteście pod stałą krytyką opozycyjnej PO. Jak Pan to skomentuje?

Uważam, że jest to niczym nieuzasadniona i niezasłużona krytyka. Oczywiście prawem opozycji jest nadzorowanie aktualnie rządzących, jednak to jak postępuje PO jest dla nas niezrozumiałe. Bo jak inaczej można nazwać krytykowanie nas za niewybudowanie połączenia z Wilanowem ulicą Ciszewskiego? Przypomnę, że połączenie Ursynów-Wilanów jest w programie PO od 2006 r. Przecież to nie dzielnica decyduje o tym, w którym miejscu i w jaki sposób połączenie to może w ogóle powstać i przede wszystkim to nie dzielnica finansuje takie połączenie – robi to miasto. To z winy włodarzy miasta nie istnieje prawdziwe połączenie drogowe między dwoma dzielnicami – Ursynowem i Wilanowem – i to tam należy się doszukiwać braku dobrej woli i niewywiązywania się z obietnic wyborczych. My w tej kadencji podjęliśmy wiele działań w tej kwestii i mamy czyste sumienie. Muszę Państwu powiedzieć, że najbardziej zaszokowało mnie, gdy kiedyś zostaliśmy zaproszeniu przez radnych niezależnych z Wilanowa na obrady komisji i tam okazało się, że radni z PO w ogóle nie chcą budowy Ciszewskiego-Bis, bo dla nich lepiej jest wybudować ul. Rosnowskiego/Nowokabacką, która jest 3 razy droższa! Zakładając nawet, że ze swoich środków moglibyśmy wybudować część po stronie Ursynowa, to biorąc pod uwagę nastawienie radnych z PO z Wilanowa, mielibyśmy budować drogę donikąd? To byłby absurd i niegospodarność.

Oczywiście, tu powinna być zgoda. Biorąc pod uwagę, południową część Ursynowa, wydaje się bardzo racjonalne, że to połączenie drogowe, na które się czeka powinno być zrealizowane poprzez Ciszewskiego. Trudno jest obwiniać władze Ursynowa, że nie ma tego połączenia. To powinna być decyzja ratusza warszawskiego i inwestycja powinna być realizowana jednocześnie dwóch dzielnicach, a nie jednej.

To jest cała Platforma, a ich postawa to najwyższy poziom wyrachowania politycznego. Tutaj mówią, że niby coś chcą, a ich koledzy w innej dzielnicy mówią zupełnie co innego, a władze miasta, blokują z kolei wszystko. Dodatkowo ich krytyka często nie ma pokrycia w faktach, bo mówienie, że w tej kadencji nie realizuje się nowych dużych inwestycji jest po prostu nieporozumieniem. Wystarczy wziąć każdy budżet przygotowany przez skarbnika miasta i na wstępie jest zawsze napisane, że dochody miasta spadły i że przekłada się to na warszawskie dzielnice. Dodatkowo inwestycje, które są realizowane, są zawsze zaplanowane w Wieloletniej Prognozie Finansowej i realizuje się je zgodnie z przyjętym planem. Jeżeli koleżanki i koledzy z PO tego nie wiedzą, to lepiej tego nie komentować, każdy sam może sobie wyciągnąć wnioski. W szczególności niewiarogodne są wypowiedzi radnych z PO, którzy pełnili ważne funkcje w zeszłej kadencji. Przypominam, że w latach 2009-2010 wykonanie budżetu inwestycyjnego było na poziomie nieco ponad 50%, a w 2009 r. Platforma oddała bezzwrotnie do budżetu miasta ponad 20 mln zł! Takie osoby, podające coś krytyce są przecież całkowicie niewiarygodne. Dlatego traktuje krytykę PO jedynie jako możliwość zasiania wśród ludzi niepewności. Jest to wysoce szkodliwe działanie i chyba bierze się ono z poczucia bezradności. Zapewniam Państwa, że staramy się racjonalnie gospodarować groszem publicznym i wedle możliwości robić maksymalnie dużo, to co jest możliwe.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: KG.

FOTO LECH KOWALSKI

NOWOŚĆ

Energooszczędne rozwiązanie w najlepszym stylu

Współczynnik przenikania ciepła dla całego okna Uw=0,9 W/m²K*.

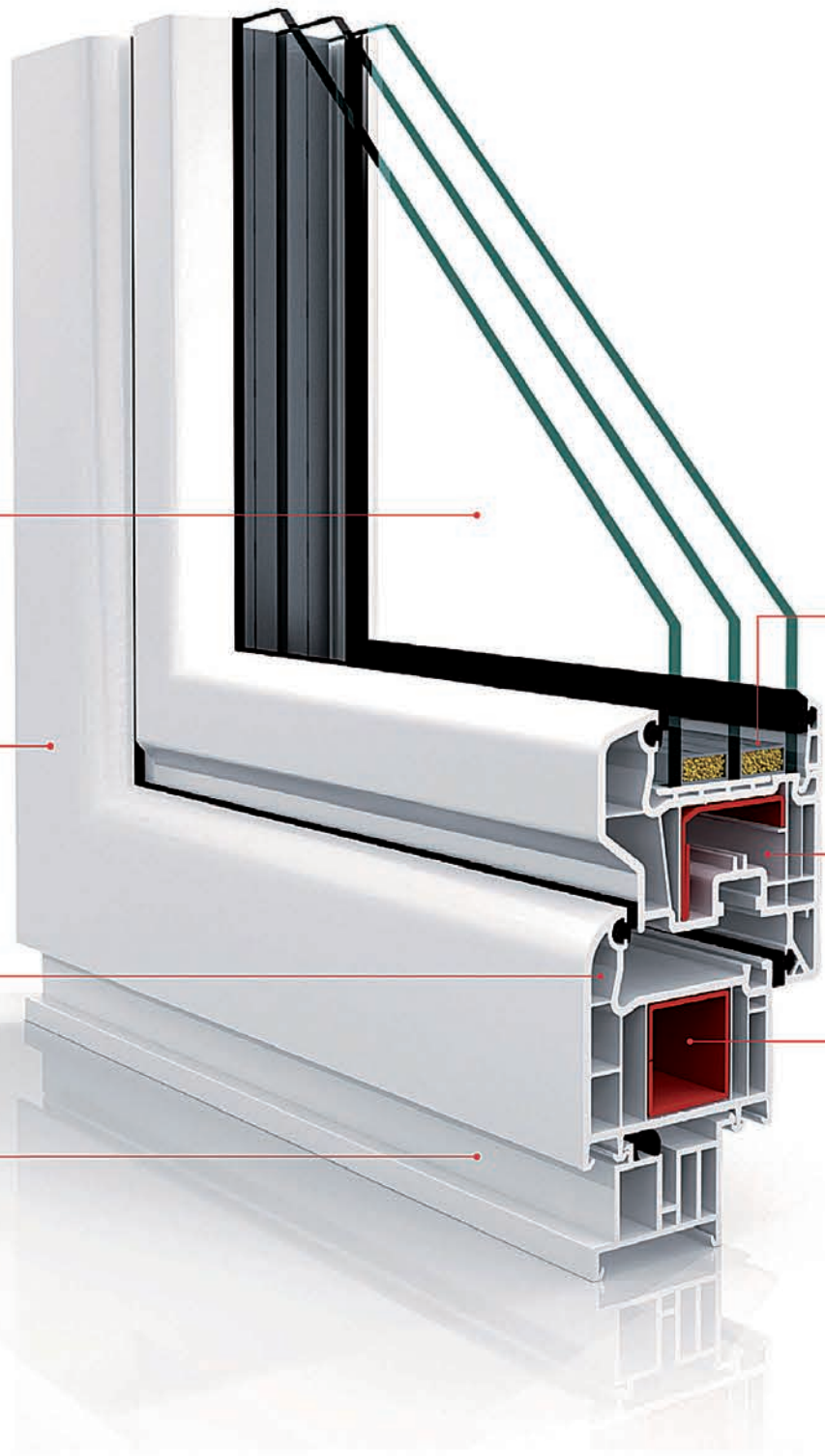

7 lat GWARANCJI

OKUCIA ROTO NTS W KOLORZE CZARNYM
niepowtarzalny charakter oraz większa odporność na korozję

2-KOMOROWE ZESPOLENIE SZYB U=0,5
bardzo duża izolacja cieplna zbliżona do izolacyjności muru

GRUBOŚĆ ŚCIANEK ZEWNĘTRZNYCH – NAJWYŻSZA KLASA A
naroża okien wykonane z profili w klasie A są mocniejsze o ponad 20% od profili klasy B

5-KOMOROWY SYSTEM Z GŁĘBOKOŚCIĄ ZABUDOWY 70 MM
ochrona cieplna na najwyższym poziomie

LISTWA PODPARAPETOWA Z USZCZELKĄ
optymalne połączenie okna z parapetem oraz doskonała izolacyjność termiczna i akustyczna

TERMICZNA RAMKA MIĘDZYSZYBOWA
większa o 6% izolacyjność cieplna całego okna oraz redukcja zjawiska kondensacji pary wodnej

5-KOMOROWE, PÓŁZLICOWANE SKRZYDŁO 84 MM
możliwość szklenia zespoleniami o grubości do 50 mm

WZMOCNIENIE ZAMKNIĘTE W RAMIE
najwyższe parametry w zakresie statyki oraz bezpieczeństwa

V70 OPTIMAL BLACK

V70 OPTIMAL BLACK to doskonałe połączenie designu, ceny, energooszczędności, a także wyjątkowej trwałości produktu. To nowa propozycja okien Premium dla osób, które oprócz unikatowego wzornictwa, poszukują także produktu o bardzo niskim współczynniku przenikania ciepła w atrakcyjnej cenie. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom, **V70 OPTIMAL BLACK** wyróżnia się wysoką energooszczędnością, a także wyjątkowym i ciekawym wzornictwem, nadającym wnętrzu indywidualny charakter.

Salon sprzedaży EKO-BUD

- Warszawa
- Ursynów, ul. Roentgena 45 paw. 4B tel /fax 644 73 63, tel. kom. 0602 62 72 32
- Wołomin, ul. 1-go Maja 26B tel./22/7871910, tel/fax 22/7871646

raty · rabaty · bezpłatny pomiar · doradztwo · fachowy montaż

Suplementy do dzieła „Służew i jego kościół”

Kościół tylko cudem uratowany...

„Służew i jego kościół” to 752-stronicowa – wydana pod koniec 2013 r. przez parafię św. Katarzyny – księga zawierająca teksty 37 autorów (niestety, w nakładzie zaledwie 500 egz.).

Inicjatorem i głównym autorem tego działa jest ks. prałat Józef Roman Maj, proboszcz służewski w latach 1985-2013. Obejmuje ono mnogie aspekty działalności i powiązań tutejszej parafii od jej erygowania w 1238 r., sięgając częściowo także do czasów wcześniejszych. Ze względu na szczupłość miejsca ograniczam się do zaprezentowania tylko kilku suplementów istotnych ze współczesnego punktu widzenia.

Prehistoria, kulty przedchrześcijańskie

Ks. prałat Maj –w nawiązaniu do tradycji ustnej – wzmiankuje o wzgórzu świątynnym, jako miejscu kultu pogańskiego przed chrystianizacją Służewa i o znalezieniu w latach 70. XX w. podczas kopania grobów na opuszczonej części cmentarza – urny z okresu łużyckiego, świadczącej, że była tu nekropolia sięgająca głęboko czasów przedchrześcijańskich. Według innego współautora, Lecha Królikowskiego – wzgórze, na którym znajduje się, kościół służewski, jest od czasów najdawniejszych punktem szczególnym i wyjątkowym, zaś obecna świątynia może funkcjonować na miejscu znacznie starszej świątyni pogańskiej.

Przytoczone supozycje korespondują z realiami kultury łużyckiej, obejmującej swoim zasięgiem także znaczną część obecnej Polski. Jej najbardziej poznaną dotychczas osadą jest Biskupin. Ustalenia specjalistów wskazują, że ludzie tej kultury, zajmujący się rolnictwem, tkactwem, plecionkarstwem, umieszczali swoje osady wokół punktu centralnego, jakim był dla nich cmentarz. A – w związku z tym – badań archeologicznych nie można chyba ograniczać do samego tutejszego kościoła. Wypadałoby podjąć je na znacznie większą skalę, m.in. w powiązaniu z terenami intensywnie urbanizowanymi nad Potokiem Służewskim, gdzie w ubiegłe lata znaleziono m.in. fragmenty ceramiki, wyroby z rogu, kamienia i żelaza, świadczące o występowaniu tu ludzi od mezolitu do średniowiecza. Wypada także zwrócić uwagę na sztuczna obróbkę niektórych dużych głazów. Jeden z nich leży pod ogrodzeniem fortu przy ul. Nowoursynowskiej. W jego górnej partii znajdują się trzy wytoczone gładko wnęki. Nie są one dziełem przyrody, lecz rąk ludzkich. Drugi, znacznie większy głaz stanowi obecnie środkowy element Pomnika Męczenników Terroru Komunistycznego, usytuowanego przed kościołem św. Katarzyny. Na jego części górnej, od strony świątyni, istnieją – niezauważone dotychczas przez badaczy – wykute starożytne symbole. Są to, być może, znaki runiczne. Wypadałoby więc przyjrzeć się im troskliwie oraz spróbować odczytać ich przesłanie i pochodzenie. Podobne – także jeszcze nie odczytane – znaki zidentyfikowano na pozostałościach kamiennych świątyni przedchrześcijańskiej w Gródku Leśnym w powiecie przysuskim.

Ochrona przed szkodliwością ruchu tranzytowego

Wysiłek ks. prałata Maja i wspomagających go osób uratował zabytkowy kościół św. Katarzyny przed katastrofą . Jego mury ulegały bowiem postępującemu pękaniu pod wpływem nasilającego się ruchu tranzytowego (zwłaszcza ciężarowych TIR-ów) puszczonego trasą Doliny Służewieckiej, usytuowaną tuż w pobliżu. Ruch ten uległ intensyfikacji po połączeniu w układzie wschód-zachód z nowo otwartą Trasą Siekierkowską.

Na skutek usilnych starań ks. prałata Maja przeprowadzono niezbędne ekspertyzy zagrożeń. Następnie spięto ściany świątyni prętami i żelbetową opaską, a pod fundamenty wbito 156 żelbetowych pali i przykryto je stropem. Przy tej sposobności archeologowie odkryli pod posadzką kościoła fundament poprzedniej świątyni (z XV w.), groby, średniowieczny miecz i biżuterię. Ks. prałatowi udało się zdobyć fundusze na zabezpieczenie i remont kościoła oraz na budowę podziemnych krypt. Wyraził on także zdecydowany sprzeciw wobec planów budowy wiaduktu na skrzyżowaniu Doliny Służewieckie z al. Wilanowską, zagrażającego synchronizacji widokowej świątyni z rozległą okolicą. Inwestycja ta została odłożona bezterminowo. Istnieje jednak uzasadniona obawa, że ruch ul. Dolina Służewiecka ulegnie jeszcze większemu nasileniu po zbudowaniu i otwarciu „południowej obwodnicy Warszawy”.

Ta „obwodnica” to w istocie - będąca fragmentem międzynarodowej autostrady tranzytowej Berlin-Moskwa (Trasa A2) – przecznica przecinająca stolicę. Jej budowa w układzie wewnątrzmiejskim to obecnie curiosum na skalę globalną, na domiar złego przylegające do – rozbudowywanego w zurbanizowanej strukturze wielkiego miasta największego lotniska polskiego Okęcie. Tak usytuowana międzynarodowa sieć tranzytowa - tworzona wbrew wymogom rozwoju zrównoważonego stolicy państwa zagraża jej w czasie pokoju, jak i jeszcze bardziej na wypadek konfliktu zbrojnego (kiedy to takie szlaki transportowe, jak autostrada międzynarodowa i centralne lotnisko państwa ulegają zmasowanym uderzeniom w pierwszej kolejności). A już w czasie pokoju powodują liczne zniszczenia i zagrożenie dla bezcennych wartości kulturowych i przyrodniczych, będących często desygnatami tożsamości historyczno-narodowej.

Takie zagrożenia – w tym przypadku – odnoszą się nie tylko do zabytkowego kościoła św. Katarzyny, lecz także do zespołów pałacowo-ogrodowych: wilanowskiego, ursynowskiego, natolińskiego oraz do takich obiektów, jak Centrum Onkologii czy Świątynia Opatrzności na Polach Wilanowskich. W grę wchodzą także – niezbędne całej stolicy – wartości przyrodnicze, formujące rozległy ekosystem Warszawy południowej.

Niestety, głosy rozsądku nawołujące do zaniechania takich praktyk – przeżytych historycznie i moralnie – oraz do przestawienia Warszawy na tory rozwoju zrównoważonego, zapewniającego Stolicy optymalne warunki zdrowia i życia ludziom, przyrodzie i kulturze są wciąż lekceważone lub wyszydzane.

Matka Boża z Getta

Ks. prałat Maj napisał: „W jakieś wrześniowe popołudnie (1984 r. - uzup. SA) zauważyłem na terenie przyplebanijnego parczku ks. prałata Czarneckiego, obejmującego rękami postument z figurą Niepokalanej. Przytulony był do niego całym sobą Podszedłem do niego od tyłu; bardzo szybko się wycofałem; gdy zauważyłem że ten już wówczas ponadosiemdziesięcioletni starzec po prostu prawie bezgłośnie szlocha. Długo nie miałem odwagi rozpocząć z nim rozmowy na ten temat; choć widziałem go i później kilkakrotnie w takiej sytuacji, Zdobyłem się na odwagę latem 1985 roku” i wtedy ks. Czarnecki wyjaśnił: „Ta figura jest z getta warszawskiego. To jedyny świadek; który widział w getcie to samo; co ja; a to były także moje dzieci; proszę księdza. Im starszy jestem, tym mi coraz bardziej przykro; że ciągle nie umiem osobistą modlitwą ogarnąć tego, co przeżyłem”. Z dalszej relacji wynika, że ks. Czarnecki był nie tylko świadkiem gehenny Żydów w getcie warszawskim; ale też świadczył im - tak Żydom katolikom; jak i niekatolikom - posługę duszpasterską, duchową i materialną. Ks. Maj ten fragment swojego tekstu zakończył tak: „dziękowałem Bogu za ten początek ponawianej w różnych sytuacjach rozmowy; której owocem jest tablica upamiętniająca posługę w getcie mojego bezpośredniego poprzednika na probostwie służewskim oraz mała książeczka zatytułowana „Chciałem tym ludziom pomóc”, Tablica znajduje się w kościele św. Katarzyny. Figura Matki Bożej z Getta została po śmierci ks. Czarneckiego umieszczona na terenie przykościelnym. Chwała i za to.

Ale czy taka forma ekspozycji figury Matki Bożej z Getta i informacji o okupacyjnej działalności ks. Czarneckiego daje w miarę pełny wyraz poświęcenia tego kapłana i innych osób z jego ówczesnego otoczenia na rzecz braci Żydów gnębionych i mordowanych masowo przez niemiecki faszyzm? Czy ta figura nie powinna, wraz ze stosownym objaśnieniem, znaleźć się ponownie na dawnym gettowym miejscu jako eksponat-symbol dający świadectwo prawdzie o gehennie i pomocy niesionej Żydom przez Polaków za cenę życia własnego i swoich bliskich?

Przyroda, obraz św. Franciszka z Asyżu

Otoczenie kościoła św. Katarzyny, jak również - w szerszym ujęciu - tereny nad Potokiem Służewskim, na Skarpie i Podskarpiu to rozległy ekosystem. Od wieków był on ceniony ze względu na walory i funkcje przyrodnicze, gospodarcze, zdrowotne, rekreacyjne, dydaktyczne. Dlatego troska o niego jest czytelna tak za króla Jana III Sobieskiego, jak i późniejszych właścicieli. Pozostały jeszcze znane jego enklawy, jak Las Kabacki, Las Natoliński, Rozkosz, Gucin Gaj. Znaczenie tych wartości i funkcji doceniał – co fragmentarycznie znalazło wyraz także w dziele „Służew i jego kościół” – Stefan Starzyński, prezydent Warszawy w latach 1934-1939. A wyłonionej przez niego ekipie kierowniczej przyświecała zasada, w myśl której rozwój urbanistyczno-architektoniczny Stolicy miał postępować zgodnie z warunkami naturalnymi. Zasadzie tej podporządkowane zostało funkcjonalne kształtowanie terenów zielonych, zapewniające m.in. czyste powietrze zwłaszcza najbardziej zurbanizowanym częściom miasta (strefy oczyszczania i regeneracji powietrza). Dla tych potrzeb Starzyński m.in. zakupił Olszynkę Grochowską, Jeziorko Czerniakowskie, Las Kabacki. Założeniem zakupu Lasu Kabackiego było utworzenie zwartego ciągu przyrodniczego, biegnącego wzdłuż skarpy do Łazienek Królewskich. Jednakże w ostatnie lata widoczna jest coraz bardziej postępująca fragmentacja i niszczenie tych wartości i funkcji. Niezbędne jest więc rozwinięcie działań na rzecz zaniechania takich praktyk i przestawienia także tych terenów na tory - preferowanego na całym świecie - rozwoju zrównoważonego, zapoczątkowanego w Warszawie – bez świadomości tego terminu – już przez ekipę Starzyńskiego. Wchodzą tu w rachubę liczne przedsięwzięcia i koncepcje, włącznie z potrzebą odtworzenia siedliska nietoperzy zniszczonego w podziemiach pozostałych po pałacyku górnym w Gucin Gaju. Rozwój zrównoważony Stolicy powinien zapewnić optymalne warunki zdrowia i życia ludziom, przyrodzie i kulturze.

I tu - w zakresie konieczności ochrony i kultywowania wartości przyrodniczych i kulturowych - wyłania się potrzeba spożytkowania tak wymownego symbolu, jakim jest obraz św. Franciszka z Asyżu. Kult tego świętego, podniesionego przez Jana Pawła II do rangi patrona ochrony przyrody, może odegrać wielce korzystną rolę w budowle cywilizacji równowagi, harmonizującej stosunki między ludźmi i relacje ludzi z przyrodą i kulturą.

dr Stanisław Abramczyk
Foto Lech Kowalski

Ks. prałat Antoni Czarnecki, proboszcz parafii służewskiej w latach 1950-1985, według poświęconej mu tablicy „pracując w Getcie Warszawskim (1940-1942) przy kościele Wszystkich Świętych, niósł pomoc duchową i materialną śmiertelnie zagrożonym Żydom”. Rzeźba Matki Bożej Niepokalanej, zwanej też Matką Bożą z Getta – stwierdził w swoim tekście Adam Siwek – ocalała dzięki odwadze ks. Czarneckiego, który zmuszony przez Niemców do opuszczenia świątyni na pl. Grzybowskim w związku z likwidację tzw. małego getta, wyniósł ją w uroczystej procesji. Matka Boża z Getta towarzyszyła odtąd ks. Czarneckiemu aż do jego śmierci.

Obraz św. Franciszka z Asyżu datowany na 1647 r. to - według ks. prałata Józefa Maja - jedno z dwu znajdujących się w kościele św. Katarzyny dzieł malarskich pochodzących z Toskanii, ofiarowanych tej świątyni przez Franciszka Marię Lanciego.

Zakończenie trudnych, ale owocnych rokowań pozwoliło nam pomyśleć o dalszym rozwoju kraju

Pokój Ryski – prawdziwy koniec wojny

W przeciwieństwie do stosunków z większością naszych sąsiadów, kontakty polsko- łotewskie były i są poprawne. Formalnie rzecz biorąc, pierwsze nawiązane zostały w połowie XVI wieku.

U ujścia Dźwiny istniało wówczas niewielkie państewko, w skład którego wchodziły ziemie zakonu kawalerów mieczowych oraz biskupów ryskich. Państwu temu zagrażała ekspansywna polityka moskiewskiego cara Iwana IV Groźnego (1530-1584), który starał się uzyskać dostęp do Bałtyku. Przez trzy lata poczynając od 1558 r. wojska moskiewskie pustoszyły łotewskie ziemie. Gotthard Kettler, jako zwierzchnik zakonu kawalerów mieczowych, 28 listopada 1561 r. zawarł w Wilnie układ na mocy, którego nastąpiła sekularyzacja Inflant oraz ich włączenie do Korony i Litwy, a on sam przeszedł na luteranizm. 5 marca 1562 r. w Rydze złożył hołd lenny Zygmuntowi Augustowi, reprezentowanemu przez Mikołaja Radziwiłła Czarnego. W zamian otrzymał w dziedziczne posiadanie Kurlandię i Semigalię oraz urząd gubernatora Inflant. Ryga była wówczas miastem biskupim i zachowała całkowitą niezależność do 1581 r., kiedy to król Stefan Batory włączył ją w skład państwa polskiego. W następnym roku, tj. 1582 Batory uroczyście wjechał do Rygi. Miasto to należało do Rzeczypospolitej do 1621 r., kiedy przeszło pod władanie Szwecji. Na mocy rozejmu zawartego w Altmarku w 1629 r., większa część Inflant z Rygą weszła (formalnie) w skład Szwecji, natomiast przy Polsce pozostała Kurlandia i południowo-zachodnie Inflanty, czyli Latgalia.

Kurlandia ze stolicą w Mitawie była prowincją Rzeczypospolitej o znacznej autonomii i wysokim rozwoju gospodarczym. W czasach księcia Jakuba Kettlera, księstwo Kurlandii i Semigalii posiadało nie tylko liczącą się flotę, ale własne kolonie w Afryce (Gambia) i Ameryce (Tobago). Terytorium to 27 maja 1795 r. formalnie weszło w skład Imperium Rosyjskiego. W 1566 r. król Zygmunt August nadał herb Inflantom, który przeszedł później na Latgalię. Jeden z jego elementów – srebrny gryf – w XX w. został włączony do państwowego herbu Łotwy. Miejscowa szlachta była w większości pochodzenia niemieckiego, ale znaczna jej część się spolonizowała. Wiele z tych rodzin weszło do panteonu polskiego patriotyzmu, np. rodzina Platerów, Borchów, czy Manteufflów. W styczniu 1920 r. Polska udzieliła wojskowej pomocy Łotwie w wojnie przeciwko Rosji Radzieckiej. 30 tysięcy żołnierzy polskich pomogło Łotyszom oswobodzić część ziem łotewskich, m.in. miasto Dyneburg. Poległo wówczas ok. 200 żołnierzy polskich.

Przed I wojną światową, ale także w okresie międzywojennym na Łotwę przybywały sezonowo rzesze polskich robotników rolnych, zatrudnianych chętnie w tamtejszych dobrze zorganizowanych gospodarstwach, szczególnie specjalizujących się w hodowli bydła. Na przełomie 1920 i 1921 r. Łotwa była krajem neutralnym, ale jednocześnie życzliwym Polsce. Nic też dziwnego, iż stolica niepodległej Łotwy wybrana została na miejsce negocjacji pokojowych pomiędzy Polską i Rosją Radziecką.

Latem 1920 r. sytuacja Polski była nadzwyczaj trudna. Armia Czerwona parła na zachód, i wydawało się, że jest tylko kwestią czasu kiedy zajmie Warszawę. W powstałej sytuacji, za radą brytyjską, 22 lipca 1920 r. Polska zwróciła się do władz radzieckich z propozycją natychmiastowego zawieszenia broni i rozpoczęcia układów. Rosjanie zgodzili się na podjęcie rozmów dopiero 14 sierpnia 1920 r., a więc w dniu kiedy ich wojska planowały zająć Warszawę. Delegację polską przewieziono do Mińska (białoruskiego) i odcięto od świata. Rosjanie domagali się granicy na Bugu, ograniczenia liczebności sił zbrojnych oraz prawa do decydowania o polskim ustroju i rządzie. Na okoliczność rozgromienia Polski Rosjanie przygotowali w Białymstoku nowy rząd polski, do którego weszli: Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Józef Unszlicht oraz Leszczyński. Po kilku ciężkich dniach do uwięzionych w Mińsku dotarła wiadomość o polskiej kontrofensywie. Przerwano rozmowy. Rosjanie zgodzili się powrócić do stołu rokowań dopiero we wrześniu 1920 r. Teraz to dla Rosjan zawieszenie działań wojennych mogło być ratunkiem, dlatego rokowania toczyły się szybko. 12 października podpisano umowę o preliminariach pokojowych, a postanowienia o rozejmie wprowadzono w życie 18 października 1920 r. Nieprzyjemnym epizodem tamtych czasów było polska zgoda na opuszczenie sojuszniczych wojsk ukraińskich Petlury i białoruskich Bałachowicza.

Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany został w Rydze 18 marca 1921 r. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej podpisy pod aktem złożyli: Jan Dąbski, Stanisław Kauziuk, Edward Lechowicz, Henryk Strasburger i Leon Wasilewski. Rosję reprezentowali: Adolf Joffe, Jakub Hanecki, Emanuel Kliring, Jura Kociubiński i Leonid Oboleński. Uroczyste podpisanie traktatu miało miejsce w ryskim Pałacu Czarnogłowców, jednym z najwspanialszych budynków tego miasta. Traktat był pierwszym od dwustu lat sukcesem Polski liczącym się na arenie międzynarodowej, który umożliwił II Rzeczypospolitej prowadzenie suwerennej polityki.

Pałac Czarnogłowców nazywany Domem Bractwa Czarnogłowych albo po łotewsku Melngalvju nams jest budowla sięgającą historią co najmniej roku 1334 i w dawnych czasach był siedzibą Wielkiej Gildii. W tym wspaniałym budynku podpisany był 18 marca 1921 r. pokój ryski, tak ważny dla Polski, a jednocześnie będący potwierdzeniem słabości bolszewickiej Rosji. W 1941 r. w czasie działań wojennych jakaś przypadkowa bomba uszkodziła pałac. Po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami władze radzieckie stwierdziły, że pałac nie nadaje się do odbudowy. Jak można sądzić, główną przeszkodą było to, że był on świadkiem upokorzenia „Bolszewii". Mury zostały rozebrane, otwierając tym samym widok z Dźwiny na ryski rynek. Po odzyskaniu niepodległości przez Łotwę Dom Bractwa Czarnogłowych został odbudowany i jest dzisiaj dumą Rygi.

Pokój ryski był dla Rzeczypospolitej prawdziwym końcem wielkiej wojny. Dopiero od tego momentu Polska mogła przystąpić do dzieła odbudowy. W tym dziele przekształcenie gubernialnej Warszawy w stolicę dużego europejskiego państwa było jednym z ważniejszych zadań. Z perspektywy lat trzeba przyznać, że niektóre zapisy pokoju ryskiego wyjątkowo sprzyjały temu dziełu. Mam tu na myśli przede wszystkim artykuł XII, na mocy którego wszelkie „mienie państwowe wszelkiego rodzaju, znajdujące się na terytorium jednego z układających się państw, albo podlegające reewakuacji do tego państwa na podstawie Traktatu niniejszego, stanowi jego niesporną własność …".

Dnia 17 marca 1921 r. Sejm uchwalił konstytucję, nazywaną później marcową. To wielkie wydarzenie w dziejach odrodzonej Rzeczypospolitej postanowiono uczcić uroczystym przedstawieniem w Teatrze Wielkim w Warszawie. Koncert odbył się 18 marca. W jego trakcie premier Wincenty Witos otrzymał depeszę z Rygi, w której informowano władze Rzeczypospolitej, iż tego dnia w Rydze podpisano traktat pokojowy pomiędzy Polską, a Rosją Radziecką. Premier poinformował publiczność o treści depeszy podczas antraktu. Rozległy się owacje, a orkiestra dwukrotnie odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", a następnie „Marsyliankę".

Dla naszego miasta największe znaczenie miało ok. 4 tys. hektarów gruntów, które władze rosyjskie zakupiły w Warszawie i jej okolicach z przeznaczeniem na cele militarne (Twierdza „Warszawa"). Na mocy pokoju ryskiego grunty te stały się własnością Skarbu Państwa. Pierwsze przekazanie terenów skarbowych miastu nastąpiło na mocy ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. W art. 4 postanowiono: „Przestrzenie przeznaczone pod ulice i place oraz na pomieszczenie instytucji użyteczności publicznej, będą oddane gminie miasta Warszawy do dyspozycji gminy, bezpłatnie". Był to bardzo ważny zapis, który należałoby zastosować także dzisiaj. Państwo przekazuje samorządowi część nieruchomości bezpłatnie, ale – jak to napisano w kolejnych ustawach – bez prawa zbycia. W ten prosty sposób zmuszano władze miejskie do przeznaczenia tych terenów na ulice, place i inne cele publiczne, w tym m.in. szkoły i ogródki jordanowskie.

Patrząc więc z perspektywy 93 lat na podpisany w Rydze traktat pokojowy powinniśmy pamiętać nie tylko o kilkunastu latach spokoju na wschodniej granicy, która przebiegała w zasadzie wzdłuż linii II rozbioru z 1793 r. (z korektą na rzecz Polski części Wołynia i Polesia). Istotnym postanowieniem była rekompensata za eksploatację ziem polskich, którą oszacowano na 30 milionów rubli w złocie; zobowiązanie do zwrotu zagrabionych dóbr kultury, zwrotu lub pieniężnej rekompensaty za tabor kolejowy itd. Bank Polski licząc na wywiązanie się Rosjan z podjętych zobowiązań, opracował 3 projekty i wybił w latach 1924-1925 próbną serię złotych monet o nominale 20 złotych. Najsłynniejszą z nich była moneta o masie 6.451 g. z Chrobrym, której wybito 27 240 sztuk.

Z punktu widzenia Warszawy najważniejsze było przejęcie terenów pofortecznych, co umożliwiło powstanie Mokotowa, Ochoty, Woli, Żoliborza, Targówka, Grochowa i innych ważnych dla miasta dzielnic. Bolszewicy znacznej części zobowiązań nie dotrzymali, a sam pokój ryski i inne porozumienia polsko-radzieckie władze ZSRR 17 września 1939 r. uznały za nieobowiązujące. Dobrze abyśmy przynajmniej my pamiętali, że 18 marca 1921 r. Rosja Radziecka uznała polskie prawo do zadośćuczynienia za 123 lata niewoli.

Lech Królikowski
Autor jest przewodniczącym Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, członkiem stowarzyszenia Nasz Ursynów

Piórem Derkacza

Michał Urbański

lat 12, cierpi na autyzm

Są takie dwa magiczne słowa: „proszę” i „dziękuję”. Rok temu w imieniu Michałka prosiłem swoich czytelników o przekazanie 1% . Dzisiaj pozwalam sobie na opublikowanie listu mamy Michała, która dziękuje nam wszystkim.

„Dzięki Pana pomocy i zamieszczonym w tygodniku PASSA w rubryce Piórem Derkacza rysunkowi i tekstowi o Michale z prośbą o wpłatę 1% podatku do Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, wpłynęła z Urzędu Skarbowego Ursynów kwota 1397 zł. Jest już zaksięgowana na subkoncie Michała i niedługo jako refundacja przedstawionych rachunków za leki i rehabilitację trafi do nas.

W imieniu własnym i Michałka ogromnie dziękuję Panu i wszystkim osobom, które poprzez dokonane wpłaty wsparły leczenie Michałka.

Serdecznie pozdrawiam
Anna Urbańska”

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” - **KRS 00000379048843**

Michał Urbański w rubryce uzupełnienie – cel 1%.

Jerzy Derkacz

RESET

Andrzej Celiński

Rozpakować tę walizkę

I do walki. Panie Trela! Panie Jerzy! Wielkie cele wciąż przed nami. Przed Panem i przed takimi jak Pan. Niemało nas jest. Tyle, że rozproszonych. Zakrzyczanych. Zepchniętych. Hucpa na razie górą. Ale nie zawsze hucpa jest górą. Trochę i od nas zależy, czy dajemy się zepchnąć do kąta, czy milczymy kiedy trzeba krzyczeć, czy pozostajemy rozsypani, gdy trzeba się łączyć. Coraz odleglejsze cele. Weszliśmy, w Polsce, w jakiś wir wciągający nas w bezsens, bezcelowość, warcholstwo, sobiepaństwo, tromtadrację, puste patriotyczne frazesy, nieuctwo i niewrażliwość udające eksperyment. Ale stamtąd gdzie wejść można, można też wyjść. Psiejemy, bo odrzuciliśmy przywództwo. Które siłą spokoju i mocą charakteru wie, że trudne sprawy wymagają trudu. Spadamy, bo uwierzyliśmy, że to co cenne przyjść może bez wysiłku. Kręcimy się w kółko, bo unikamy prawdziwych sporów o rzeczy ważne, kłócąc się o zmyślenia. Jak jakiś wariat w domu bez klamek.

Nie znam się na sztuce Panie Jerzy. Mam jednak jakiś kontakt z polityką. Nie jest prawdą, że polska polityka jest zabetonowana. Prawdą jest, że polskie partie się zabetonowały. Że wielkim: partii Prawo i Sprawiedliwość i partii Platforma Obywatelska z tym dobrze. Doszlusowuje do nich, mam nadzieję na moment, partia Sojusz Lewicy Demokratycznej. Oni, a wcześniej od nich jeszcze polskie Stronnictwo Ludowe, podzielili Polskę między siebie. Centralnie, w Warszawie – liczne agencje i spółki, rady nadzorcze i doradztwa i lokalnie – samorządy i ich domeny. Jak w PRL, tylko skuteczniej, głębiej i gorzej. Nie chce mi się już pisać tego samego od piętnastu lat, że polityk wysokiej pozycji, zwłaszcza w partii rządzącej (która z wymienionych gdzieś nie rządzi?) jest pomiędzy kowadłem oczekiwań współbraci partyjnych a młotem marzeń wyborców. Pierwsi chcą etatów, drudzy uczciwości. Nie da się tych różnych oczekiwań pogodzić.

To, że nie ma prawdziwej publicznej debaty, a telewizje, gazety, radia układają przekazywane widzom, czytelnikom i słuchaczom treści wedle dyktatu biur reklamy, nie jest dziełem przypadku. Nie los to sprawił, ale interes. Gdybyśmy debatowali publicznie co z tą Polską, jaki jest jej cel, po co nam państwo, jakie jego zadania – moglibyśmy też rozliczać. Po co ta niewygoda? Wtedy może padłoby pytanie o demokrację. Jej treść. Jej rzeczywistość. Po co nam to? Nie lepiej pozostać tam, gdzie jesteśmy – w teatrze demokracji? Gdybyśmy rozmawiali poważnie o społeczeństwie, nie sposób,by pominąć kwestie sprawiedliwości, podziałów, szans i braku szans. Po co nam pytanie o solidarność? To takie przecież niewdzięczne pytanie, kiedy rządzą chwalcy „Solidarności”. Biedny i ośmieszany Wałęsa tylko szepnie gdzieś z boku: przecież to nie ta „Solidarność”. Po co nam rzetelna wiedza. Kapitał ludzki dobrze wygląda na plakacie. W realu niestety utrudnia, pyta, wnioskuje. Te polskie deficyty: pomysłu na siebie, demokracji, solidarności i ludzkiego kapitału, owszem, utrudniają modernizację, gubią nasz wspólny dobry czas, ale jakże korzystne dla rządzących. Co by zrobiła Platforma, gdyby mądrze zadać jej pytanie – a co po 2020 roku, kiedy wyschnie wartka rzeka europieniędzy? Co PiS by zrobił, postawiony przed pytaniem o sens nienawiści, którą zalewa Polaków?

„Oni na gotowe. Stanowiska, pensje, zaszczyty, podróże. Odnaleźli się”

Mówi Pan Panie Trela, że ma Pan taką naturę, że żyje w kącie. Rozumiem Pana. Ja też – z własnego wyboru. No, uczciwie, może w połowie z własnego. W drugiej połowie z wyboru wyborców. Tyle, że im nie ułatwiam. Bo co warta ta przepychanka? Te Nowaki? Jończyki? Kamińskie? Co oni zrobili? Jakieś pomysły? Koncepcje? Jakaś z ich strony walka? Jakieś niebezpieczeństwa? Jeśli się potkną to o zegarek, ryngraf, powstanie. Choć te ostatnie – nie swoje, o co to, to nie! Oni gotowe. Na stanowiska, pensje, zaszczyty, podróże. Odnaleźli się. Im, tak naprawdę, to wszystko jedno: PRL, Solidarność, III czy IV RP. Byle łaskawa.

Po czterdziestu i plus latach pracy z Narodowym Starym Teatrem w Krakowie pożegnał się Jerzy Trela. 43 lata! Ilu z Was, czytelnicy, tyle ma? Jerzy Trela między PRL a RP. Wiekowo – okrakiem. RP ma ćwierć wieku. On tam, w Starym, osiemnaście lat wcześniej. Uczciwie. Pewnie miał nadzieję, że nowe idzie. Niestety, nowe ma ostatnio coraz częściej mordy takie, jakie ma. Nie twarze. Ups! Wolność ma mordy? „A Trela siedzi w kącie i się nie pcha” powiedział Konrad Swinarski. Nie tylko o Treli. O masie ludzi w Polsce mógł to powiedzieć. Trela odpowiada: taką mam naturę. Mówi, że kończy się jego epoka. Ludzie, których rozumiał, odeszli. Mówi o Wyspiańskim, Swinarskim, o starym Teatrze Starym. I że serce tam zostawił. I odszedł. Sam. Pakuje walizkę.

Wszyscy mamy to zrobić? Zostawić tę naszą Polskę tym, o których wyżej? Rozpakuj panie Jerzy tę walizkę. Wróć. Jesteś potrzebny. Ze swoją wrażliwością i uczciwością. Ze swoją twarzą. Bardziej niż ci, przez których odchodzisz. Polska bywa wielka. Kiedy ci, którzy na co dzień siedzą w kącie, z tego kąta wychodzą. Kiedy ludzie wielcy jak Pan odchodzą, pozostaje to, co niewiele warte. Zostań. Proszę.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Komu służy ludolfina?

Czternastego marca obchodzony jest „Dzień π”, a 22 lipca „Dzień przybliżenia π”. Dlaczego w tych dniach? Kto z Czytelników, chce rozwiązać te zagadki, niech na razie nie czyta dalej. I pomyśli.

Mniej cierpliwym podpowiadam, że powodem są same daty świąt.

A teraz wyjaśnienie dla wszystkich Państwa, którego z kolei nie muszą czytać ci, którzy znali lub odgadli rozwiązanie. Zagadka na inteligencję, trochę na znajomość historii matematyki. Trzeci marca w zapisie Anglosasów zza Atlantyku, którzy wszystko mają na odwrót z inteligencją włącznie, wygląda tak – 3.14 (miesiąc, dzień), czyli jest przedstawieniem liczby π w systemie dziesiętnym przybliżonej do dwóch miejsc po przecinku. A 3.14 to po naszemu czternasty marca. My wtedy zastanawiamy się nad potęgą matematyki, a Amerykanie… jedzą ciasta, bo „pi” czytają „paj” (π=pie), co znaczy po ichniemu „ciasto”.

Czy w tym momencie łatwiej dostrzec przyczynę dla której drugim świętem jest 22 lipca? Tu trzeba się uciec odrobinę do historycznych prób obliczenia, choćby w przybliżeniu niepokornej liczby. Jednym z kolejnych takich przybliżeń jest ułamek 22/7, to znaczy 3,14… Po podzieleniu liczby 22 przez 7, okazuje się, że tylko dwie pierwsze cyfry po przecinku są poprawne, a może aż dwie. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że ułamek ten wskazał Archimedes jakieś 2300 lat temu! Stąd grecki symbol – pierwsza litera greckiego słowa „obwód”. A archimedesowe dwa miejsca po przecinku wystarczają nawet współczesnym matematykom i fizykom dla przybliżonych obliczeń.

Warto mniej obeznanym z królową nauk, w szczególności tym skrzywdzonym przez ministrów edukacji z Romanem Giertychem na czele (matura z matematyki – be!), przypomnieć czym jest ta liczba, której nie można obliczyć. Wystarczy wyobrazić sobie koło, na przykład od roweru, i zastanowić się ile drogi przejeżdżamy przy jednym jego obrocie. Można nawet tę drogę czyli obwód koła zmierzyć. Wiadomo jednak, że bicykl miał przynajmniej jedno większe koło od współczesnych rowerowych. Większe koło – dłuższe szprychy, a zatem istnieje bezpośrednia zależność obwodu koła od jego średnicy, czyli sumy długości dwóch szprych mniej więcej. I to jest właśnie π– pokazująca ile razy obwód okręgu, koła jest większy od jego średnicy (prostej przechodzącej przez jego środek).

„My zastanawiamy się nad potęgą matematyki, a Amerykanie… jedzą ciasta”

Starożytni sobie ten stosunek policzyli, ale już wtedy zaczynały się harce dociekliwych matematyków ze smykałką do bycia lepszym, w tym przypadku do podania sposobu policzenia kolejnych miejsc po przecinku. Nie wnikając w szczegółowe rozważania skorzystam z materiału przygotowanego przez witrynę http://www.math.edu.pl, skąd przytoczę kolejne etapy tego wyścigu.

Babilończycy (ok. 2000 r. p.n.e.): $\pi \approx 3$
Egipcjanie (ok. 2000 r. p.n.e.): $\pi \approx (16/9)^2 \approx 3{,}160493\ldots$
Grek Archimedes (III w. p.n.e.): $\pi \approx 22/7 \approx 3{,}14$
Chińczyk Chang Hing (I w. n. e.): $\pi \approx 142/45 \approx 3{,}1555\ldots$
Klaudiusz Ptolomeusz (II w. n.e.): $\pi \approx 3+8/60+3/360 \approx 3{,}1416$
Hindus Ariabhata (V w. n.e.): $\pi \approx 62832/20000 \approx 3{,}1416$
Hindus Brahmagupta (VII w. n.e.): $\pi \approx \sqrt{10} \approx 3{,}162\ldots$
Hindus Bhasakara (VII w. n.e.): $\pi \approx 754/240 \approx 3{,}1416666\ldots$
Włoch Leonardo Fibonacci (XIII w.): $\pi \approx 864/275 \approx 3{,}1415929$
Holender Piotr Metius (XVI w.): $\pi \approx 355/113 \approx 3{,}1415929$
Francuz Francois Viete (XVI w.): $\pi/2 \approx (\sqrt{2}/2)\cdot((\sqrt{2+\sqrt{2}})/2)\cdot((\sqrt{2+\sqrt{2+\sqrt{2}}})/2)\cdot\ldots$
Anglik John Wallis (XVII w.): $\pi/2 \approx 2\cdot2\cdot4\cdot4\cdot6\cdot6\cdot\ldots/3\cdot3\cdot5\cdot5\cdot7\cdot7\cdot\ldots$
Niemiec Gottfried Wilhelm Leibniz (XVII w.): $\pi/4 \approx 1-1/3+1/5-1/7+1/9+\ldots$
Szwajcar Leonhard Euler (XVIII w.): $\pi^2/6 \approx 1+1/2^2+1/3^2+1/4^2+1/5^2+\ldots$

Rekordzistą w swoich czasach był także niemiecki matematyk Ludolph van Ceulen, który wraz z żoną na początku XVII w. podał jej przybliżenie z dokładnością 35 miejsc po przecinku, co wyjaśnia nam zagadkę umieszczoną w tytule felietonu. Warto jeszcze wiedzieć, że nawet najmocniejsze komputery nie poradzą sobie z dokładnym obliczeniem liczby, istnieje dowód na to, że ludofina jest niewymierna i na dodatek jest liczbą przestępną, czyli po naszemu z nieskończoną liczbą miejsc po przecinku. Co prawda policzono już jej wartość do milionowych miejsc po przecinku, a jak ktoś chce, niech sobie liczy dalej, tylko po co?

Na zakończenie przytoczę jeszcze tylko podejście humanisty. Mnemotechniką operujemy wszyscy, nawet ci, którzy nie są świadomi istnienia takiego słowa. Nagminne tworzenie haseł do różnych kont w witrynach internetowych wymusza na ludziach wymyślanie „bezpiecznych” kodów, czyli opartych o daty urodzin swoje, dzieci, żon, mężów, psów, kotów… Jak tłumaczą blondynki, łatwo im jest wtedy takie hasło zapamiętać, ale nie pomyślą, że innym też łatwo je odgadnąć. A jeśli trzeba zapamiętać liczbę? Wystarczy nauczyć się wierszyka. W tym miejscu cytuję klasyka, ale każdy może sobie sam zapisać wartość π mową wiązaną choćby rymami częstochowskimi lub znaleźć tysiące utworów napisanych przez fascynatów tego typu twórczości.

W wierszyku Kazimierza Cwojdzińskiego liczba liter w kolejnych wyrazach jest kolejną cyfrą π.

Kuć i orać w dzień zawzięcie,
bo plonów niema bez trudu.
Złocisty szczęścia okręcie
kołyszesz…
Kuć! My nie czekajmy cudu.
Robota to potęga ludu.

Wojtek Dąbrowski

700

To nie do wiary, Passo, że już
Obchodzisz siódmy jubileusz!
Dopiero co był numer pierwszy,
Dziś – siedemsetny - czci ten wierszyk.

Gdy się, jak zwykle, zjawisz w czwartek,
Nie będzie wprost wiwatom końca!
Passo! Sto lat! Eviva l’arte!
Już coraz bliżej do tysiąca!

I właśnie dziś dotarło do mnie,
Że nie świętujesz, Passo, sama!
Ja też! Bo przyznam się nieskromnie:
10 lat goszczę na twych łamach.

To antidotum jest na nudę:
Co tydzień z Passą - MKWD.
Drukujesz mnie, to twoja strata,
Masz teraz brata-jubilata.

Świat kręci się, Eppur si muove,
My z nim, jak twierdził Galileusz,
Więc ja już dziś zachodzę w głowę,
Jak czcić następny jubileusz?

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku

● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ●

Motoryzacja po naszemu...

Karta ratownicza pojazdu

W dzisiejszym felietonie, w odróżnieniu do ostatnich tygodni, skupię się na temacie z pogranicza bezpieczeństwa i techniki. Szybka sonda wśród rodziny i znajomych, utwierdziła mnie w przekonaniu, że warto poświęcić kolejny tekst na, jak się okazuje, wciąż bardzo mało znaną, dodatkową, praktyczną w przypadku zderzenia, rzecz.

Co to takiego jest karta ratownicza pojazdu? Komu i do czego jest potrzebna? Nie będę ukrywał, nieco ze wstydem, że idea dodatkowego zabezpieczenia pojazdu, a tak w sumie, to samego siebie i podróżujących ze mną osób, w dodatkowy dokument wożony w samochodzie, jest mi znana od niedawna. W ostatnich miesiącach dotarło do mnie kilka informacji z tym związanych, ale dopiero ostatnio zgłębiłem temat i postanowiłem go dodatkowo nagłośnić na łamach MOTO-PASSY.

Już od wielu lat, samochody, którymi poruszamy się na co dzień, konstruowane są w taki sposób, aby maksymalnie zwiększyć nasze szanse na przeżycie w razie wypadku. Mają nam to zapewnić m.in. kontrolowane strefy zgniotu, liczne wzmocnienia konstrukcji oraz napinacze pirotechniczne pasów i coraz liczniejsze poduszki powietrzne. Niby same plusy, ale jak się okazuje, nie w każdej sytuacji i nie dla wszystkich. Czasem stają się one przeszkodami. Różne samochody mają bardzo różnie wykonane i umiejscowione te elementy. Każdy niemal model, jest obecnie inaczej skonstruowany. Sytuacja taka, podczas akcji ratunkowej i próby wydostania pasażerów z pozgniatanego wskutek zderzenia nadwozia, stanowić może nie lada wyzwanie dla służb ratowniczych. W każdej akcji ratowniczej, kluczowe znaczenie odgrywa zawsze czynnik czasu. Im jest on krótszy, tym szanse na przeżycie ratowanych osób są większe. Niejednokrotnie okazuje się, że nożyce używane przez ratowników, napotykając na wzmocnienie nadwozia, ulegają uszkodzeniu lub zaklinowaniu. Niejednokrotnie też wyzwaniem staje się znalezienie i skuteczne odłączenie akumulatora, a przypadkowe przebicie poduszki, może skończyć się groźną eksplozją.

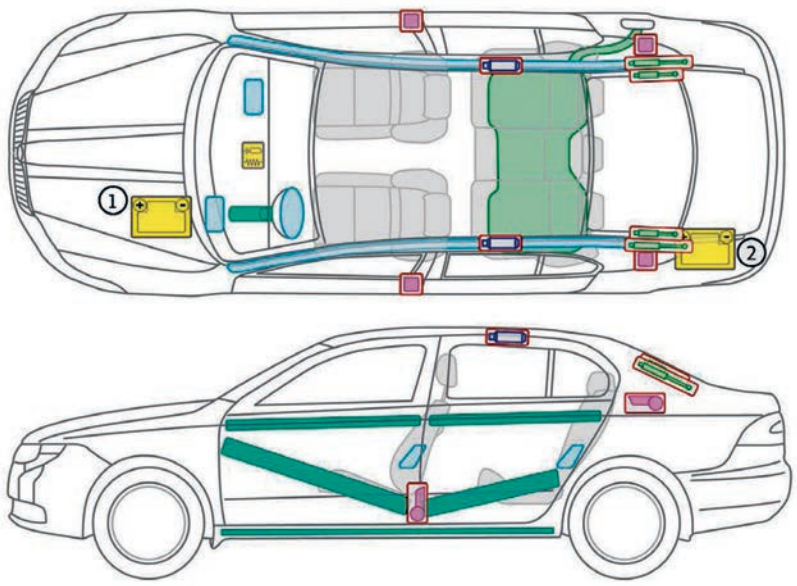

Legend

Airbag	Body reinforcement	Airbag control unit
Gas generator	Battery	Belt tensioner
Pressurized shock absorber	Fuel tank	

Właśnie w celu uniknięcia wszelkich, podobnych problemów, opracowany został europejski projekt karty ratowniczej pojazdu. Jest to graficzna instrukcja, przedstawiająca schemat nadwozia, jego rzuty z góry i boku, konkretnego modelu i typu samochodu, z wyszczególnionymi i zaznaczonymi miejscami wzmocnień karoserii, poduszek powietrznych i gazowych napinaczy pasów bezpieczeństwa oraz zbiornikiem paliwa, akumulatorem i jednostką sterującą. Wszyscy producenci samochodów, dla zobrazowania miejsc montażu poszczególnych elementów, używają na kartach ratowniczych tych samych symboli i pokazują zawsze maksymalną ilość poduszek powietrznych, mogących wystąpić w danym modelu.

Do akcji propagowania wyposażania samochodów w kartę ratowniczą, przystąpiło wiele krajów europejskich, obecnie również Polska. Informację ze schematem naszego pojazdu, zapisaną na karcie formatu A4, umieszcza się w przysłonie przeciwsłonecznej po stronie kierowcy. Aby służby ratownicze wiedziały, że w samochodzie znajduje się taka karta, w lewym dolnym rogu przedniej szyby, od wewnątrz, umieszcza się dodatkowo naklejkę, informującą o tym fakcie.

Istnieje kilka sposobów na uzyskanie karty dla własnego pojazdu. Kupując nowy samochód, możemy o nią poprosić już w salonie, do aut używanych, zaś w wielu punktach wydawania kart, rozmieszczonych na terenie naszego kraju. Informację o ich lokalizacji znaleźć można bez trudu w Internecie. Wzory kart dostępne są również w sieci np. pod adresem „kartyratownicze.pl". Obecnie dostępne są karty dla ok. 800 modeli samochodów, produkowanych od 2000 roku. Kartę z Internetu możemy wydrukować również osobiście, koniecznie w kolorze i w formacie A4.

Miejmy świadomość, że w sytuacji, gdy ważna jest każda sekunda, karta ratownicza może ocalić nam życie. Jak informują ratownicy, pozornie zwykła kartka papieru, znajdująca się we wnętrzu pojazdu, może skrócić czas akcji nawet o 30%.

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Kiedy nie wiadomo o co chodzi...

Trafiła się rządowi Donalda Tuska ta Ukraina jak ślepej kurze ziarno. Na wiele tygodni media, a tym samym cały naród, całkowicie zapomnieli o problemach wewnętrznych kraju. Nic tylko Majdan, Krym, Putin i widmo wojny. To była ogólnopolska histeria – po Ukrainie niechybnie przyjdzie kolej na nas i kraje bałtyckie. Żaden z podnieconych dziennikarzy prowadzących serwisy informacyjne i przesłuchujących zapraszanych do studia gości nie zauważył jednak, że na Litwie, Łotwie i w Estonii, a więc tam gdzie najbardziej powinno się obawiać Rosji i Putina, panuje spokój. Nie ma histerii, nikt się nie boi wojny i nie robi zapasów. Skąd ten stoicki spokój Bałtów w obliczu rzekomego zagrożenia?

To proste – nie ma żadnego zagrożenia z jakiejkolwiek strony dla krajów zrzeszonych w UE i NATO. Agresja bowiem na którekolwiek z państw sojuszu atlantyckiego to 3. wojna światowa. Wynika to z artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego: „Zbrojna napaść na którykolwiek kraj NATO będzie uważana za napaść przeciw wszystkim członkom paktu, dlatego też przyjdą oni napadniętemu z pomocą". Bez sensu zatem jest straszenie ludzi, że po Krymie przyjdzie czas na Polskę, Litwę, Łotwę oraz Estonię. Putin byłby szaleńcem gdyby się na to odważył, a on szaleńcem nie jest. To wyrafinowany i skuteczny polityk, który bardzo dobrze wie czego chce i co może, a czego nie może.

Co zatem leży u podstaw ogólnonarodowej antyrosyjskiej histerii, która opanowała Polskę? Moim zdaniem jest kilka powodów, z których rzekome zagrożenie dla naszej suwerenności znajduje się na pierwszym miejscu. Piszę rzekome, ponieważ uważam, iż zagrożenia nie ma, a nakręcanie spirali strachu służy konkretnym celom oraz konkretnym politykom. Polskie władze nauczyły się widać od swoich amerykańskich przyjaciół, że jeśli nie ma zagrożenia, to należy je stworzyć. Wojna bowiem to najlepszy biznes na świecie wart miliardy dolarów. Tylko dwa przykłady z ostatnich lat potwierdzają tę tezę. Wpierw postraszono świat, że Saddam ma broń atomową, co dało USA, Wielkiej Brytanii i sojusznikom pretekst do zbrojnej napaści na ten kraj. Mimo drobiazgowych poszukiwań nie znaleziono nawet śladu broni jądrowej. Po wrześniu 2001 r. zaczęto na masową skalę straszyć ludzi terroryzmem, co z kolei dało zainteresowanym prawo do masowej inwigilacji obywateli oraz dokonywania wielu łajdactw w imię obrony demokracji, m. in. torturowania i przetrzymywania podejrzanych latami w więzieniach bez wyroków i nakazów sądowych (Guantanamo, Stare Kiejkuty). Ograniczono prawa obywatelskie w imię bezpieczeństwa, znacznie zwiększając kompetencje służb specjalnych, które są dzisiaj praktycznie poza jakąkolwiek kontrolą.

„Jeśli nie ma zagrożenia, to należy je stworzyć. Wojna bowiem to najlepszy biznes na świecie wart miliardy dolarów"

Patrzysz na przedstawienie, a nie widzisz rzeczy. Ta rzecz to gigantyczna kwota 40 miliardów USD(!), które Polska ma wydać w najbliższych kilku latach na modernizację armii. Żaden kraj na świecie nie przeznaczył takiej góry pieniędzy na zbrojenia. To dla zachodnich, a szczególnie amerykańskich koncernów zbrojeniowych niebywała wprost gratka. Nic dziwnego zatem, że USA niezwłocznie wysłały nam pomoc wojskową, a wiceprezydent tego kraju kłusem przybył do Warszawy zapewniając, gwarantując i obiecując, co tylko się da. Oczywiście nie omieszkał pogawędzić o 40 miliardach dolków, z których Jankesi będę chcieli wykroić dla siebie znaczną część. A ta pomoc wojskowa to sześć myśliwców, jeden AWACS i 300 żołnierzy. Oni mają odstraszyć rosyjskie Iskandery, bo obiecywana solennie przez Dablju Busha tarcza antyrakietowa w Polsce okazała się obiecanką cacanką. Zmodernizowanie armii za 40 miliardów USD pomoże nam w razie konfliktu z Rosją niczym umarłemu kadzidło. Wystarczy 5 Iskanderów wystrzelonych z baz w Kaliningradzie i jest po nas. Można więc śmiało zredukować wydatki na zbrojenia nawet o połowę bez większej szkody dla bezpieczeństwa naszego kraju, a 20 miliardów dolarów przekazać NFZ na leczenie m. in. chorych na nowotwory.

Takie głosy zaczęły się ostatnio podnosić, więc nakręcono spiralę strachu, aby przeciwnikom zbrojeń wybić z głów protesty. Doprowadzono do takiej sytuacji, że dzisiaj jakiekolwiek kontestowanie zbrojeniowych wydatków jest działaniem niepatriotycznym, godzącym w bezpieczeństwo państwa. Żaden polityk i dziennikarz nie odważy się podważać zasadności wydania gigantycznych pieniędzy przez ubogi kraj na dwie łodzie podwodne i inne zabawki dla generałów, bo łacno mógłby narazić się na zarzut braku patriotyzmu. Cel został więc osiągnięty.

W nakręcaniu ukraińsko-rosyjskiej histerii mają także osobisty interes Donald Tusk oraz jego podwładny w rządzie Radosław Sikorski. Obaj od pewnego czasu moszczą sobie ciepłe gniazdka w strukturach UE oraz NATO i bynajmniej nie interesują ich byle posadki. Celują w najwyższą półkę, ale robią to jak zwykle nieudolnie i zapewne obejdą się smakiem. Tusk w swojej nadgorliwości jest bardziej stonowany, więc może uda mu się ustrzelić jakiś bonus. Robiącemu dzisiaj za męża stanu Sikorskiemu będzie o wiele trudniej. Jego antyrosyjskie wystąpienia osiągnęły bowiem ostatnio apogeum, co niewątpliwie zostanie mu zapamiętane na Kremlu. Już wkrótce sytuacja na Ukrainie i na Krymie unormuje się i Putin, Obama oraz Merkel podadzą sobie ręce – wszak trzeba handlować i robić interesy, a nie bezproduktywnie boksować. Sikorski z Tuskiem staną się wtedy dla Zachodu balastem, ponieważ w żadnym rozdaniu nie będą do zaakceptowania przez Putina.

Jak idzie o Sikorskiego, zdumiewające jest to, że tego typu człowiek może być ministrem spraw zagranicznych w kraju zrzeszonym w UE. Jego bezmyślne, często wręcz chamskie wypowiedzi na Twitterze i do mikrofonów (dorzynanie pisowskich watah, ile polskich miliardów PiS chce wpompować w skorumpowaną gospodarkę Ukrainy, aby przekupić Janukowycza, czy też kompromitująca wpadka na konferencji prasowej w Iranie) czynią z tego gościa prostaczka w garniturze od Zegny i luksusowych trzewikach od Berlutiego, z których wystaje słoma. Cóż, taka jest demokracja – społeczeństwo wybiera, ale mianują aparaty partyjne. Stąd w polskiej polityce cała chmara nieudaczników, prostaków i chłopków-roztropków.

Termin tegorocznego VIII Biegu Ursynowa

Znamy już termin tegorocznego VIII Biegu Ursynowa. 14 czerwca o godz. 12.00 najszybszą w Warszawie trasą na 5 km pobiegnie 2,5 tys. biegaczy i biegaczek. Po raz trzeci z rzędu nasz bieg będzie też oficjalnymi Otwartymi Mistrzostwami Polski w biegu ulicznym na 5 km pod auspicjami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Bieg Ursynowa organizowany jest od 2007 roku. W pierwszej edycji wystartowało 280 osób. W kolejnych latach zawody urosły do rangi jednego z większych i chwalonych przez zawodników biegów na średnich dystansach w stolicy. W 2013 roku do mety dobiegło ponad 1600 osób, a w tym roku celem organizatorów jest udział 2,5 tys. uczestników.

Płaska i prosta trasa z niewielką ilością zakrętów czyni Bieg Ursynowa jednym z najszybszych na tym dystansie w Polsce i sprzyja biciu rekordów osobistych zarówno przez zawodowców, jak i amatorów. Rekord trasy Biegu Ursynowa należy do Henryka Szosta, naszego najlepszego maratończyka i uczestnika igrzysk olimpijskich w Londynie, który w 2012 r. osiągnął wynik 13:59. W zawodach brali udział również inni wybitni biegacze, m.in.: Dominika Nowakowska (wygrała w 2012 i 2013), Arkadiusz Gardzielewski (2013), Yared Shegumo (ubiegłoroczny zwycięzca Maratonu Warszawskiego), Michał Kaczmarek, Dorota Gruca, Aleksandra Jakubczak. Również w tym roku spodziewamy się elity zawodników z Polski.

W 2014 roku trasa biegu pozostanie niezmieniona w stosunku do kilku ostatnich edycji. Start odbędzie się pod Ratuszem Dzielnicy Ursynów, a następnie zawodnicy pobiegną al. KEN, ulicami Herbsta, Romera i Surowieckiego i z powrotem al. KEN do mety zlokalizowanej przed Ratuszem. Trasa posiada atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Obecnie dopracowywane są szczegóły biegu i wkrótce podamy więcej szczegółów, wśród których będzie wiele niespodzianek, w tym nazwa nowego sponsora tytularnego.

Uwaga!
Zapisy do biegu rozpoczną się w pierwszej połowie maja

www.ursynow.pl

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE
PROTEZY BEZKLAMROWE
IMPLANTY
LECZENIE BEZWIERTŁOWE
LECZENIE PARODONTOZY
STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
GABINET DZIECIĘCY
RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

KREDYTY trudne i prywatne, 668-308-435

SZYBKIE POŻYCZKI GOTÓWKOWE 668-441-668

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE UL. DĄBROWSKIEGO 1 22 848-03-70 601-352-129

AKTUALNIE antyki wszelkie, gotówka, 504-017-418

SKUP KSIĄŻEK, dojazd, 22 826-03-83, 509-548-582

LOKALE

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510

3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

31 m² kwaterunek, Śródmieście zamienie na większe, status obojętny, 601-35-85-82

MOTO

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

STARS szkoła muzyczna gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox Ursynów, Mokotów, Wilanów www.stars.edu.pl tel. 512-712-150

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393

ANGIELSKI, NIEMIECKI, 666-561-337

FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65

HISZPAŃSKI, 507-087-609

AA MATEMATYKA, 606-197-553

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

NIEMIECKI, 698-012-966

POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01

ROSYJSKI, 602-86-74-13

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę rekreacyjną nad Narwią. Ogrodzona, media, 1900 m², tel.22 204-03-83, 602-408-276

GRUNT rolny 2 ha, działki budowlane, działki rekreacyjne, działka budowlana 3000 m² z pozwoleniem na budowę, Prażmów, 602-77-03-61

PRACA

FRYZJERKĘ - uczennicę, 501-333-649

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.B oraz C. Praca w Warszawie. 664-417-724

ZATRUDNIĘ na stałe osobę z doświadczeniem, w biurze rachunkowym na Ursynowie, w dziale pełnej rachunkowości. Praca samodzielna, 606-434-699

RÓŻNE

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

TURYSTYKA

MAZURY 7 dni od 540 zł z wyżywieniem, jezioro, las, kameralnie. Tel. 89 621-17-80 www.szczepankowo.pl

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł 504-617-837

18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY Dojazd 0 zł 506-480-505

ANTENY, 603-375-875

ANTENY tel509610850.com

BALKONÓW ZABUDOWY drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9 tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

BIURO RACHUNKOWE gwarancja jakości 787-604-323

CleanLux pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

CYKLINOWANIE, 696-500-201

DACHY papą, 725-229-079

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GAZ, hydraulika, 513-965-304

GLAZURA, gładź, malowanie, inne, 502-029-391

HYDRAULIK, 22 644-31-29, 517-197-718

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO Magdalena Kucharska Śródmieście tel. 515 922 038 sprawy cywilne sądowe

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel.: 692-101-784

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259

MALOWANIE, 604-970-028

MALOWANIE, szpachlowanie, 722-920-650

MEBLE na wymiar, naprawy, przeróbki, 504-824-568, 22 773-15-13

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki (22) 641-39-13 603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW 22 641-80-74

OKNA PCV UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

PROFESJONALNE czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

PRZEPROWADZKI, tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

SUFITY, ścianki k/g, malowanie, panele, elewacje, ocieplenia, tynki, glazura, gładzie bezpyłowo, 885-397-821

STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSKIE, naprawy, 606-126-099

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER Ursynów 22 649-88-45

UKŁADANIE kostki brukowej, 517-477-531

USŁUGI stolarskie, 505-935-627

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ZDROWIE

LECZNICA IZIS ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 22 643 40 42 LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, GINEKOLOG + USG 180 zł Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, FT4, TPO Wizyta u endokrynologa (ważne do 31.03.14) ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

WIOSNĄ 15% TANIEJ STOMATOLOGIA PROTETYKA EXTRADENT Al.KEN 95 Zapisy telefonicznie: 501 231 853

Gimnastyka 50+ Pilates, Joga ul. Jastrzębowskiego 22 Klub Kyodo tel. 518 628 928

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

DOM OPIEKI, Piaseczno, 22 757-20-19

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

PASSA BIURO OGŁOSZEŃ 22 649 71 65 22 648 44 00

Kancelaria Radcy Prawnego Magdalena Rogalska sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy) Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

Tusze, Tonery Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9 (22) 641 22 77, (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132 (22) 894 58 68 • RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13

KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

EKO-BUD tel: 22 / 787 19 10 komórkowy: 602 627 232 okna@ekobudrs.com.pl okna drzwi rolety parapety bramy garażowe SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35

Piątek, 21 marca, 18.00: Galeria Domu Sztuki zaprasza na wernisaż wystawy „Europa w malarstwie Jurija Sulimowa”.

Sobota, 22 marca, 18.00: Kino Dokumentu w Domu Sztuki zaprasza na pokaz filmu „Powrót Agnieszki H.” (Polska 2013, reż. Krystyna Krauze, Jacek Petrycki). Po projekcji – spotkanie z realizatorami. Wstęp wolny.*

Niedziela, 23 marca, 16.00: Teatr Za Daleki zaprasza dzieci na spektakl „Dziadek do orzechów”.

Warsztaty Rockowe iM Granie w DK Imielin

Bezpłatne karty wstępu wydaje kasa Domu Sztuki od czwartku, 20 marca, od godz. 17.00.*

Niedziela, 23 marca, 20.00: „Kto?” – premiera spektaklu w inscenizacji i wykonaniu aktorskim młodzieży szkolnej, przygotowanego w Domu Sztuki. Wstęp wolny.

Dom Sztuki zaprasza do swoich filii:

Klubu Seniora (ul. Pięciolinii 10, tel. 22 643 02 10)

Modelarni Lotniczej (ul. Służby Polsce 1, tel. 643 12 82)

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17

23.03, g. 17.00 – występ kabaretu CZESUAF z Poznania, Laureata Przeglądu Kabaretowego PAKA, wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel/fax 22 641 19 15

30 marca (niedziela) godz. 17.00 „APPASSIONATA” śpiewa piosenki zespołu „Filipinki” kierownictwo artystyczne i przygotowanie wokalne - Izabela Wardak.

Opracowania muzyczne, akompaniament - instrumenty dęte - Eugeniusz Strociak.

Gościnnie Mieczysław Strociak – saksofon, klarnet, flet prosty.

Wstęp - zaproszenia do odbioru w DK Imielin

Warsztaty Rockowe iM Granie:

2 dni – 21 i 22 marca (piątek i sobota) w godz. 17.00-21.00. Ćwiczenia i konsultacje z muzykami w zakresie 4 instrumentów: perkusji, gitary elektrycznej i basowej, oraz wokalu. Zajęcia w grupach i razem na scenie.

Wstęp wolny! Info Małgorzata Wiercińska - 504703087 i 22 6411915

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

20.03 – czwartek – spotkanie w cyklu Wieczorów Czwartkowych z p. Arturem Jagnieżą pt.: „Polska w wirach zagrożeń”. Do kupienia ciekawa książka.

25.03 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Klasyka niesłusznie zapomniana” pt.: „Krwawiące rany Słowackiego”.

27.03 – czwartek – spotkanie z dr. Izabelą Winiarską w cyklu „Historia języka i literatury” pt.: „Początki druku w Polsce”.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!

Bieg na europejskim poziomie w sercu Warszawy

Już niebawem ulicami Warszawy pobiegną uczestnicy jednego z największych półmaratonów w Europie – 9. PZU Półmaratonu Warszawskiego. W tym roku do udziału w biegu zapisało się już 15 tysięcy zawodników. Przyznanych zostało 12 tysięcy numerów startowych.Organizatorów z Fundacji „Maraton Warszawski” w tym roku wpierać będzie ponad 1200 wolontariuszy. Na trasie zawodów rozstawionych zostanie blisko 20 tysięcy litrów wody, 70 tysięcy kubeczków na punktach odżywiania i 10 km taśmy wygradzającej trasę. Każdy zawodnik, który ukończy bieg otrzyma jeden sponad tony medali.

9. PZU Półmaraton Warszawski to nie tylko rywalizacja. To również liczne atrakcje dla zawodników i kibiców. Przy trasie biegu zorganizowanych zostanie ponad 20 muzycznych punktów kibicowania. Przy Biurze Zawodów odbędą się targi Sport&Fitness Wiosna 2014 (28-29 marca), a w okolicach mety półmaratonu powstanie specjalna strefa, zabaw sprawnościowych i pokazów.

Zapisy na stronie www.pzupolmaratonwarszawski.com trwają jeszcze do 26 marca 2014 r. Po tym terminie zgłoszenia będą możliwe wyłącznie w Biurze Zawodów w dniach 28-29 marca.

Teatrzyk SIADAJ PAŁA

REPERTUAR PREMIER 2014

"Zaczarowane Podwórko"
6.04.2014 r. niedziela
godz. 15.00 i 16.30
NOK
ul. Na Uboczu 3

"Przyjaciele ze Stumilowego lasu"
26.04.2014 r. sobota
godz. 15.00 i 16.45
NOK
ul. Na Uboczu 3

"Jak wyglądają Anioły"
10.05.2014 r., sobota
godz. 16.00
Dom Sztuki
ul. Wiolinowa 14

wstęp wolny

Opowieści pana Stanisława

W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim – Wydanie Specjalne. Tak można by nazwać to, co wydarzyło się w Domu Sztuki SMB „Jary” na Ursynowie w minioną niedzielę. Widzowie tego filmowego cyklu zazwyczaj słuchają znawcy i miłośnika Dziesiątej Muzy, redaktora Stanisława Janickiego, opowiadającego o gwiazdach i reżyserskich mistrzach przedwojennego „srebrnego ekranu”, by następnie obejrzeć archiwalny film z tamtych lat.

Tym razem było inaczej. Z okazji niedawnych 80. urodzin pana Stanisława i przyznania mu Nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich za Osiągnięcia Życia, jubilatowi i laureatowi w jednej osobie urządzono mały benefis. Licznie przybyła publiczność jako pierwsza w Warszawie miała okazję obejrzeć bynajmniej nie archiwalny, lecz najświeższej daty film dokumentalny Krzysztofa Tusiewicza „Nie robić głupstw. Opowieści filmowe Stanisława Janickiego”, którego bohaterem jest – jak sam tytuł wskazuje – sam pan Stanisław. Odbyło się też bardzo sympatyczne spotkanie z bohaterem wieczoru, a na deser przygotowano projekcję zrealizowanego przezeń dokumentu historycznego „Konterfekty Króla Jegomości”. **JK**

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Odrobinę trudniejsze...

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Karina Sitkowska**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

3				5	4			
			3			7		9
			2	7				
	3	5					1	6
4					1	9		7
	1					4		
1	5	9		4				
						6		
	8	6						4

2						6	7	
	9							4
			2	7				5
6			9	5	8	3		
		3				9		
	4				6		8	
1				4		5	6	
			3					
	6			9				7

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Informacja WOM	545 72 00
Cantrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78 603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	56 51 400 56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999 844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirońskі, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 20.03 do 30.03.2014 r.
lub do wyczerpania zapasów

E.LECLERC
WIEM, ŻE
KUPUJĘ
NAJTANIEJ !

9,99 ~~12,99~~
Szal damski
mix wzorów
1 szt.

26,90 ~~34,99~~
Bluzka damska
roz. S - XL, mix wzorów
1 szt.

29,90 ~~39,99~~
T-shirt męski
roz. S - 2XL,
mix wzorów i kolorów
1 szt.

WYPRODUKOWANO W POLSCE
29,90 ~~39,99~~
Tunika damska
roz. 44 - 54,
mix wzorów i kolorów
1 szt.

49,90 ~~59,99~~
Koszula męska
roz. S - 2XL,
mix kolorów
1 szt.

18,90 ~~22,99~~
Tunika damska
roz. S - XL, mix wzorów
1 szt.

39,90 ~~49,99~~
Spodnie damskie
roz. S - 3XL,
mix wzorów i kolorów
1 szt.

18,90 ~~22,99~~
Tunika damska
roz. S - XL, mix wzorów
1 szt.

ubierzemy Cię na WIOSNĘ

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00